Nr. 281 (z dod. por.). Dnia 11 października. Sroda. Dnia 29 września (11 października) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

„Samopomoc“ patrz na str. 9-ej.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— Jutro, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), przypada siódma solenna nowenna ku czci św. Teresy; wotywa przed obrazem tejże świętej odprawiona będzie o godz. 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Donosiliśmy już, że w przededniu wyjazdu z Kissingen księcia Bismarka, który w sobotę o godzinie 11-tej wieczorem przybył na leże zimowe do Friedrichsruhe, pojawił się w monachijskiej *Allgemeine Ztg.*, jednym z organów gorąco oddanych księciu i przyjmujących z rozkoszą jego inspiracje, artykuł pod tytułem *„La Réconciliation”*, omawiający widoki tak zwanego pojednania pomiędzy ekskanclerzem i cesarzem Wilhelmem.

Artykuł nie widzi podstawy logicznej do pogłosek o pojednaniu. Kanclerz ustąpił nie z powodu różnicy zdania ze swoim monarchą w jakiejś ścisłej, sformułować się dającej kwestji, lecz odprawiony został w zupełnej niełasce. Zeszłoroczny pobyt księcia Bismarka w Wiedniu zaostrzył jeszcze ten stan niełaski i od cesarza jedynie zależałoby ją cofnąć bez żadnych zresztą innych prób zbliżenia, dla których brak podstawy. A i wtedy skończyćby się musiało na poprawie form uprzejmości, jaka należałaby się wysłużonym pracownikom w służbie państwowej. Cesarz może swoją niełaskę zmodyfikować lub umorzyć zupełnie a i wtedy jedynem pragnieniem ekskanclerza w tak późny wieczór jego żywota byłoby, aby pozostawiono go w spokoju, którego tak mało mógł zażyć w ciągu służby rządowej. Oto ostatnia prośba „twórcy cesarza i państwa”, — kończy skromnie zakulisowy sprawca artykułu.

Widać zeń, że mniej jeszcze śladu pozostawił po sobie wielkomyślny krok cesarski, niż nawet pesymiści przypuszczali. Książę uważa się za będącego wciąż w niełasce, pomimo że, jak wyznaje, zwalcza nie osoby, ale zasady rządu. Sama ta świadomość mogłaby go doprowadzić do wniosku, że przyczyną usunięcia nie była jakaś osobista lub abstrakcyjna niełaska, ale właśnie owa różnica poglądów na zasady rządzenia. Różnica teoretyczna, nie osobista, nie wyklucza możliwości osobistych dobrych stosunków, którą cesarz dojrzał i wyraził faktem przesłania depeszy kondolencyjnej; w rozumieniu ks. Bismarka „niełaska” trwa tak długo, dopóki cesarz nie ukorzy się przed ideami jego i nie nawróci ze skruchą do nich. Naturalnie, że w podobnych warunkach ani o cofnięciu niełaski, ani nawet o jej zmodyfikowaniu mowy być nie może.

Sprawa marokańska wysunęła się niespodziewanie na pierwszy plan skutkiem krwawego napadu nadbrzeżnych kabylów maurytańskich na wznoszone przez hiszpanów dokoła Melilli fortyfikacje. Te fortyfikacje były oddawna solą w oku kabylom, pomimo, że traktat zawarty w r. 1860 pomiędzy Marokkiem i Hiszpanją uprawnia tę ostatnią do wznoszeni oszańcowań na półkolistym terenie dokoła Melilli po obu brzegach rzeczki Oro. Hiszpanja, korzystając z przyznanego sobie prawa, zbudowała już na tym gruncie pięć silnych fortów i zamierzała zabudowywać się dalej, gdy napad kabylów z d. 2-go b. m. wydobył śpiącą sprawę na wierzch. Kabylowie, nie zrażeni ciężkiemi stratami, poniesionemi w owem starciu, krążą nocami w całych hordach dokoła terytorjum hiszpańskiego i robią groźne miny, strzelają przytem do posterunków i podkradają się za łupem wojennym pod same mury fortecy. W sobotę strzelali nawet z zasadzki do barki hiszpańskiej „Cuervo” i zabili podobno jednego majtka a kilku zranili.

Na zażalenie wystosowane przez rząd hiszpański do sułtana Muleja Hassana, bawiącego obecnie w południowej części swojego państwa po drugiej stronie gór Atlasu, odpowiedział wprawdzie marokański minister spraw zewnętrznych w wyrazach uprzejmego zakłopotania, przyznając obrażonej Hiszpanji zupełną słuszność, i nakazał wodzowi sułtańskiemu kabylów, Abaji, aby ich żelazną ręką poskromił, ale w Madrycie nie wierzą w to, aby Abaja okazał się dosyć silnym i sprężystym do okiełznania dzikich hord arabskich. Konferencje gubernatora Melilli, jenerała Margallo, z komisarzem sułtańskim skończyły się obietnicami tego ostatniego, których zapewne mimo dobrej woli ziścić nie zdoła.

W tych warunkach nie dziw, że na półwyspie Iberyjskim umysły rozgorączkowały się. Z zapałem

Wystawa kolumbijska.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Chicago, d. 11-go września.

Podczas wystawy paryskiej spotkało się na bulwarach dwóch włóczęgów.

— Jak się masz?—rzecze pierwszy.

— Bardzo dobrze—odpowiada drugi.

— A ja kiepsko. *Nom de pipe*, bieda wszędzie!

— *Tiens*, pierwszy raz słyszę. Ja bowiem, gdy nie mam zkąd wyrwać dwudziestu sous na absynt i dom noclegowy, ruszam na wystawę.

Słuchający otworzył szeroko oczy.

— Nie dziw się, *mon vieux copin*, to nietrudno. Znam kąciki w ogrodzeniu, przez które bardzo łatwo wejść do środka, a potem...

— Potem zapuszczasz ręce do kieszeni wieśniaków, oglądających wystawę.

— Przedewszystkiem nie przerywaj, a następnie muszę ci powiedzieć, że detektywów tam mnóstwo... byłbym więc idjotą... Pożywiam się i piję zupełnie legalnie.

— *Tiens, tiens*, a to ciekawe.

— Wcale nieciekawe. Wałęsam się, uważasz, od gmachu do gmachu i z wielkiem zajęciem oglądam wszystko. Zbliżam się naprzykład do fabrykanta buljonów. Jegomość ten urządził małą kuchnię gazową i daje do próbowania publiczności swój wyrób. Biorę filiżankę, wypijam gorący napój z miną znawcy i ruszam dalej do fabrykanta biszkoptów. Tam wtykają mi do ręki parę biszkopcików. Ma się rozumieć, że nie odmawiam i przechodzę do fabrykanta masła, od którego znów otrzymuję bułeczkę, nasmarowaną najlepszym produktem fabryki. Następnie kosztuję jeszcze salami bulońskiego, kiełbasy lugduńskiej, pasztetów strasbuskich; wypijam parę filiżaneczek kawy u różnych wynalazców „najlepszych” maszynek, popijam kropelką likieru od nadwornego dostawcy wszystkich państw niemieckich, a na dobitkę jeszcze zapalam pożyczanym ogniem egipskiego papierosa, ofiarowanego mi przez wystawcę, dbałego o moje zdanie. Tak spędzam dzień cały, czasem jednak sypiam także na wystawie.

— Na czem?

— *Oh la, la!* Albo to mało łóżek i pościeli tam wystawiono!...

Powyższa anegdotka przypomina mi się zawsze, ilekroć zajrzę do gmachu rolnictwa w czasie wędrówek mych po wystawie, tam bowiem skupili się wystawcy zapasów żywności wszelkiego rodzaju i, goniąc za reklamą, częstują ochotnie tysiące publiczności próbkami swoich wyrobów. Publiczność korzysta z tego skwapliwie, a nieraz, doprawdy, że bezwstydnie, łakomiąc się na byle drobnostkę jedynie dlatego, że nic ona nie kosztuje. Istna to gorączka!

Co prawda, amerykanie biorą się do wszystkiego gorączkowo, nie tak jednak, jak u nas, gdzie zapał wybucha nagle, jak świetny fajerwerk i gaśnie po chwili, nie pozostawiając śladu. Tu gorączka trwa dopóty, dopóki dana rzecz nie zostanie wykonaną podług myśli i zamiarów. Żaden też pomysł nie przepada nawet wtedy, gdy się okazuje niepraktycznym w zastosowaniu, sama bowiem chęć zastosowania go jest bodźcem do dalszego postępu.

Wyniki tej wytrwałości ujawniają się najlepiej w rolnictwie.

Stany Zjednoczone, które przed pół wiekiem jeszcze zaledwie sobie wystarczały, są obecnie śpichlerzem połowy świata. Oto np. w roku bieżącym, który nie zalicza się do bardzo urodzajnych, rzucają na rynki światowe 382,000,000 buszli pszenicy, 24,232,000 żyta, tudzież 1,809,000,000 kukurydzy i to przy ludności nie o wiele przewyższającej 60 miljonów! Czy którekolwiek państwo może poszczycić się takiemi rezultatami? A co będzie za lat kilkanaście, gdy ludność się zwiększy, niewyczerpana zaś pomysłowość yankesów tak ulepszy maszyny rolnicze, że umożebnią one eksploatację olbrzymich obszarów, dotąd leżących odłogiem na dalekim Zachodzie?...

Pisząc o gmachu kobiet, wspomniałem o wykładach przyrządzania rozmaitych potraw z kukurydzy. Wykłady te mają cel głębszy, niż się to na pozór wydaje, obecnie już bowiem kukurydza stanowi *embarras de richesse* Stanów Zjednoczonych. Chodzi więc o jaknajszersze rozpowszechnienie jej w gospodarstwie domowem. Propaganda ta nie poprzestaje na urządzaniu wykładów, tworzeniu stowarzyszeń, obiorze kwiatu kukurydzy lub, jak tu mówią, „indyjskiego zboża” (*indian corn*), za emblemat narodowy, lecz także sięga poza granice kraju. Ajenci rządowi objeżdżają niemal świat cały, nakłaniając rządy i osoby prywatne do czynienia prób odpowiednich. Oni to np. przyczynili się pośrednio do wprowadzenia w Niemczech kukurydzy, jako pokarmu dla wojska, i kto wie, czy nie dopną tego, że zastąpi ona pszenicę i żyto w gospodarstwie rodzin mniej zamożnych.

Niezmierna ta obfitość kukurydzy widnieje tu, w gmachu rolnictwa, na każdym kroku. Z jej łodyg, kłosów i ziarn zbudowano trzy czwarte pawilonów różnych stanów i Kanady. Okryto nią całe ściany, ułożono najrozmaitsze obrazy, napisy i desenie misternie cieniowane jedynie przy pomocy rozmaitego gatunku ziarn o prawdziwej gamie kolorów, zacząwszy od perłowo-białego, a skończywszy na ciemno-niebieskim i brunatnym.

Obok kukurydzy pszenica — ta królowa zboża — zajęła wspaniałe miejsce. Setne odmiany złotych jej ziarn pękatych nadesłały prawie wszystkie krainy naszej planety, najpiękniejszemi jednak okazami szczycą się, prócz Stanów Zjednoczonych, Argentyna i Rosja.

Nie brak tu także żyta, ryżu, bawełny, tytuniu, lnu, chmielu i t. p. w tak doborowych gatunkach i w takiej ilości, że doprawdy chętka bierze porzucić papier, pióro i atrament i puścić się w dalekie stepy, gdzie ziemia dziewicza oczekuje na pługi parowe, żniwiarki-wiązałki i lokomobile. Chciałbym mówić prościej, dla was jednak płachty siewne, drewniane brony, kosy, sierpy i cepy, niema już miejsca na tej ziemi postępu, chyba w muzeach starożytności! Ja więc także, wzdychając

Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem—

zapominam o was zupełnie...

Jednym z najwięcej zajmujących działów w tym gmachu jest wystawa stacyj doświadczalnych rolniczych, znajdujących się we wszystkich stanach pod

błogosławieństwem biskupa żegnano w Maladze posiłki odpływające do Afryki, a eskadrze śródziemnomorskiej kazano odpłynąć do Algesiras, zkąd ręką już niemal dosięgnąć można brzegów afrykańskich. W Hiszpanji druga wojna marokańska nie należałaby do niepopularnych.

Uwolniony z więzienia Piotr Tanlongo, syn senatora i dyrektora „Banca Romana" usiłuje publikacjami kompromitującemi osoby, które kiedykolwiek stały choćby w najluźniejszych stosunkach z nieszczęsnym ojcem, poprawić jego opłakaną sprawę. Pomiędzy innemi głoszono z wielkim impetem, że senator Tanlongo pożyczał pieniędze nawet byłemu królowi Wiktorowi Emanuelowi, bohaterowi narodu, uwielbianemu jak bożyszcze. Jakkolwiek król Wiktor Emanuel miał wiele słabostek przeciętnie ludzkich i mógł potrzebować pieniędzy, jak każdy śmiertelnik, przecież te przypomnienia dawnej przeszłości budziły duży niesmak na półwyspie.

Teraz dopiero dziennik *Parlamento* wyjaśnił sprawę, ogłaszając korespondencję, wymienianą ongi pomiędzy królem Wiktorem Emanuelem i Tanlongiem. Pokazało się z niej przedewszystkiem, że stosunek ówczesny nie miał żadnego związku z „Banca Romana". Tanlongo był w latach 1873 i 1874, z których listy pochodzą, administratorem dóbr królewskich i jako taki miał wszelkie prawo do znoszenia się z królem w sprawach pieniężnych. Wiktor Emanuel zresztą dowiedziawszy się, że Tanlongo przy sprzedaży zamku Castelporziano zastrzegł dla siebie bezprawną prowizję 60,000 lirów, odprawił go i na tem skończyły się osławione „stosunki bankiera z królem". Tyleż wartości mają zapewne i inne „dokumenty" młodego Tanlonga opublikowane w świeżo wydanej przezeń broszurze.

Br.. Z.

Ze świata mody.

Stanowczo źle się dzieje w państwie mody—zanik dobrego smaku, brak pomysłowości, niewolnicze naśladownictwo przestarzałych wzorów, słowem, dekadencja powszechna. Radzą a radzą „ciała prawodawcze", odbywają kongresy w stolicy państwa, w Paryżu, i na nic oryginalnego zdobyć się nie mogą. Nikt nie poda pomysłu do jakiej odrębnej mody, którąby *fin de siècle* nazwać można było, skończy się wiek dziewiętnasty i tem się w dziedzinie mody zaznaczy, że ku schyłkowi naśladował skwapliwie pierwowzory z pierwszej swej połowy zaczerpnięte.

Gdy patrzymy na najświeższe modele sukien na sezon jesienny przygotowanych, mimowoli wyrywa nam się okrzyk: „Ach, jakie to staroświeckie!" I doprawdy, dziś każda ubrana modnie kobieta wygląda, jak własna babka ze starego portretu wykrojona. I gdybyż to jeszcze cofnięto nas do jakiej epoki stylowej, gdyby, skoro już porzucono gładkie suknie, polecono nam je upinać w jakie artystyczne fałdy, układać wedle klasycznych wzorów! Ale nie, każą nam nosić stroje, które poprostu karykatury z nas robią.

Bo proszę posłuchać: spódnica szeroka, suto w dole się fałdująca, ruszkami, falbankami czy plisami dookoła trzy razy, niby obręczami, naszyta, albo z trzech mniejszych spódniczek złożona; stanik do spódnicy przyszyty, lub z króciutką baskiną, albo wielkiemi rewerami albo szelkami z koronki czy aksamitu przybrany, z ruszą dokoła szyi, z pelerynką a wszystko to marszczone, fałdowane, zacierające najzupełniej linje figury. Wreszcie rękawy... ach, te rękawy! Zdawaćby się mogło od lat kilku, że jakiś duch złośliwy poprzysiągł, że z nas dziwolągi robić będzie i dla wykonania swych czarnych zamiarów, rękawy obrał za narzędzie. Przypominacie sobie, łaskawe czytelniczki, niedawne czasy, kiedy, dzięki rękawom, ramiona nasze stykały się z uszami; teraz zaś, za sprawą owego złośliwego ducha, ręce nasze stały się podobne do... olbrzymiej dyni. Najnowszą odmianą tych rękawów, co tak niemiłosiernie szpecą każdą kobiecą sylwetkę, są wąskie stosunkowo przy ramionach, rozszerzające się stopniowo ku łokciom, na których tworzą wielką bufę i znów zwężają się a przy dłoni całkiem obcisłe.

Pół biedy jeszcze, gdy taką wybufioną, wyfalbanowaną suknię włoży kobieta szczupła, jeżeli z kryzy tiulowej lub krepowej wychyla się główka mała, twarzyczka młoda, filuterna—ale jakże smutny jest dziś los tych niewolnic mody, które natura obfitszemi nieco obdarzyła kształtami, których twarze wszystko raczej niż filuterność wyrażają!

Po tej odzie jeremjaszowej pocieszyć was muszę, łaskawe czytelniczki, i donieść, że na owym ponurym modnym widnokręgu jaśnieje wszakże kilka punktów świetlanych.

Do nich przedewszystkim zaliczam skasowanie długich sukien spacerowych. Bo, jeżeli mężczyzni rezonowali na nas głośno za to współpracownictwo ze stróżami ulicznymi, to czy my, w cichości ducha, nie złorzeczyłyśmy tej modzie, co nam chodniki zamiatać kazała, lub w najlepszym razie do omdlenia ręki tren trzymającej doprowadzała? Dziś — koniec tym wszystkim jawnym i tajemnym narzekaniom, mamy nosić spódnice *rase-à-terre*, zaledwie sięgające ziemi.

Zapowiadają nam też na sezon zimowy powrót aksamitnych staników, „spencerami" zwanych od nazwiska wielkoświatowej damy angielskiej, która je niegdyś w modę wprowadziła; różnić się one będą od swego pierwowzoru tylko krótką baskiną. A w tych stanikach, które nosić mamy w cieniu odpowiednim do spódnicy, lub też czarne, dopatruję się zapowiedzi lepszych czasów: boć niepodobna sobie wyobrazić „spencera" przy spódnicy *cloche* i z rękawami *à la potiron*.

Gustowne są bardzo i materjały, jakie nam na jesienne stroje przygotowano i przybory do ozdobienia kostjumów. Z pierwszych wymienimy *nid d'abeilles*, miękka wełna w różnokolorowe punkciki—*velours jardinière*, materjał sznelowy, nader wykwintny, na tualety wizytowe przeznaczony—*flamboyant*, mieniący, mieszany z jedwabiem—*karikal*, tkanina pluszowa w dwóch tonach—*pagalmion*, materjał ostry, bardzo zalecany—*sanglier gaufré*, no i wreszcie nigdy nie wychodzące z mody, a zawsze w dobrym tonie będące, korciki i wigonie, a nakoniec materjał pleciony, *la natte* zwany, przypominający stare bagdadzkie tkaniny. Co do kolorów, to w ciemniejszych przeważa szary i bronzowy z odcieniem tabaczkowym, a w jasnych najmodniejsze są kombinacje dwóch barw mieniących się, jak brzoskwiniowej z zieloną, pawiej z nowym odcieniem szafiru.

Między przyborami króluje pasmanterja, ale delikatna i bardzo ażurowa; co prawda słusznie jej się ten honor należy, boć to zawsze najodpowiedniejsze dla kostjumu jesiennego garnirowanie. Powracają też frendzle jedwabne i sznelowe, tymczasem niezbyt szerokie, do plis ukośnych na spódnicy i krótkich staników przyszywane. Gustowne są bardzo, malowane na materji i wycinane, kwiaty i gałęzie do przystrojenia kołnierza, przodów stanika i mankietów; można w tym kierunku wytwarzać, przy wrodzonym guście, śliczne kombinacje.

Pelerynki i *capes'y* zaczynają być już *démodées*. Mamy nosić „wedle rozkazu" paltoty pluszowe i żakiety z rewerami *Robespierre*, pod które wsuwa się falowana krótka pelerynka i naturalnie, boć nieszczęście zawsze chodzi w parze, z bufiastemi rękawami; co prawda nie mogłoby być inaczej, bo gdzież tu rękawy sukni pomieścić?

Kapotki tracą powoli miniaturowe rozmiary, coraz lepiej okrywają nam głowę, a wielką kokardą alzacką lub motylem dżetowym, czy z piór, z przodu ozdobione, powinny zyskać ogólny poklask, bo w nich bardzo do twarzy. Kto kapotkom nie sprzyja, znajdzie ładny fason śród okrągłych filcowych, *Grand Tudor* zwany, a ceratowe czarne, bądź jasno-żółtym skórzanym lampasem otoczone, bądź ptakiem z przodu i z tyłu na główce czy skrzydłami *à la Mercure* przyozdobione, mają specjalny a bardzo wdzięczny *cachet*.

Nakoniec zanotuję echo ubiegłego letniego sezonu: u schyłku jego noszono bardzo, zwłaszcza w morskich miejscowościach kąpielowych, suknie białe pikowe. Spódnice naszywano, jak ongi, ukosami, staniki zaś zastąpione zostały przez otwarte z przodu *figara* i różnokolorowe bluzki batystowe z sutemi żabotami koronkowemi, co uważam za pomysł bardzo szczęśliwy; suknia pikowa bowiem sztywna „z natury", wymaga koniecznie takiego ożywienia.

Jeszaze słówko o fryzurach: oto mamy upinać włosy nisko, a lekko, swobodnie, grzywkom, zagłada przeznaczona, ale chyba nie wieczna, bo bardzo one czupurne i nie wątpię, że się niebawem o prawa swe dopomną; tymczasem zastąpić je mają pasma włosów zaczesanych zlekka na uszy *à l'impératrice*, niby nioby naszych prababek, albo też gładko za uszami zgarniętych, *à la belle femme*. Nazwa tej ostatniej fryzury jest sama przez się wskazówką, a ztąd śród warszawianek powinna znaleźć szerokie zastosowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 9-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Sezon koncertowy tegoroczny, jak się zdaje, znacznie obfitszy będzie, niż lat ubiegłych. W sali Bechsteina zapowiedzianych jest dotąd 160 koncertów. W „Singacademie" i „Filharmonji" większa część wieczorów już jest zamówiona, tak, iż będzie mniej więcej 300 koncertów. W „Concerthaus" już tylko kilka wieczorów jest wolnych. Nadto dodać należy koncerty kapeli królewskiej i koncerty okolicznościowe w hotelu Rzymskim i innych salach, których będzie ze sto. Razem w ciągu sezonu mieć będziemy około 700 koncertów, w których wszystkie zdolności i każdy wiek będą reprezentowane. Co wieczór będziemy mieli conajmniej 4 koncerty, nie licząc opery i operetki.

Rada miejska na posiedzeniu, odbytem we czwartek, odrzuciła wniesiony przez magistrat projekt ustawy, dotyczący przeobrażenia placu zamkowego według pomysłu cesarza, domagającego się zniesienia domów i rozszerzenia ulicy Königsstrasse po stronie południowej, a natomiast poleciła magistratowi wypracowanie projektu, dotyczącego rozszerzenia ulicy Königsstrasse po stronie jej północnej. Uchwała zapadła po ożywionej bardzo dyskusji, w której toku nadburmistrz, Zelle, jako gorący zwolennik projektu cesarskiego, uczynił wzmiankę, że odrzucenie projektu zadecyduje raz na zawsze o przyszłości m. Berlina. Wzmianka ta była powodem, że nagle gruchnęła wiadomość, iż cesarz, zniechęcony opozycją rady miejskiej, zamierza rezydencję swoją przenieść do Poczdamu. Wiadomość ta, w wysokim stopniu alarmująca szerokie warstwy ludności tutejszej, doznała tylko częściowego zaprzeczenia, tak, iż uważaną być winna przynajmniej w części za prawdziwą. Głoszą bowiem pisma urzędowe, że plan przeniesienia rezydencji cesarskiej do Poczdamu, czyli raczej ograniczenia pobytu w Berlinie, wzięty już był pod uwagę przed kilkoma miesiącami, że zatem z uchwałą rady miejskiej nie ma żadnego przyczynowego związku. Co roku familja cesarska krótko przed Nowym Rokiem zwykła była przybywać do Berlina i odjeżdżać do Wersalu swego marchijskiego około Wielkiejnocy. Zamek berliński o tyle dla niej bardzo był niedogodny, że nie zawiera parku, w którym młodzi książęta mogliby zażywać ruchu i świeżego powietrza, wycieczki zaś aż do parku Bellevue zawiele kosztowały czasu. Pobyt w nowym pałacu poczdamskim zimą nie zalecał się z powodu, iż przyrządy do ogrzewania lokalów nie funkcjonowały. Brak ten wszelako obecnie usunięto, skutkiem czego książęta tej zimy albo wcale nie przybędą do Berlina, albo też zabawią tylko przez dni kilka. Wzięty nawet jest pod uwagę plan pozostania kompletnie w Poczdamie i przybywania do Berlina tylko na uroczystości dworskie. Czy istotnie projektowana jest powolna detronizacja Berlina jako stolicy przez cesarza, przyszłość pokaże. Słychać tu zdanie, że cesarz, stroniąc od stolicy, rozluźni bardziej jeszcze węzły, łączące go z ludnością Berlina.

O pamiętnikach księcia Bismarka pisma tutejsze kilka bliższych podają szczegółów. Zawierają one, ogółem wziąwszy, tylko notatki okolicznościowe, ulotne wzmianki o wypadkach znaczniejszych z bogatego życia politycznego księcia, krótkie charakterystyczne rysy niektórych osobistości, które w życiu politycznem niemieckiem w ostatnich czterech dziesięcioleciach wybitną odegrały rolę. W czasie urzędowania swego ks. Bismark nie miał czasu na spisywanie regularne swoich spostrzeżeń. Dopiero po usunięciu się od życia politycznego zaczął tę pracę, zatem uwzględnił przedewszystkiem wydarzenia, towarzyszące swemu upadkowi. Tę część podykto-

---

opieką departamentu rolnictwa. Wystawa ta zawiera bogatą bibljotekę, laboratorja chemiczne, śliczne zbiory nasion, roślin, narzędzi i fotografij; próby rozmaitych gleb, próby części składowych materjałów spożywczych oraz próbki i tablice, wykazujące działanie różnych środków użyźniających. Masa przytem cyrkularzy, roczników i broszur, rozdawanych bezpłatnie, zaznajamia ciekawych z pracami i urządzeniem tych pożytecznych zakładów.

Niektórzy z wystawców nadesłali tu oryginalne okazy. Tak np. w pawilonie niemieckim znajdujemy posąg Germanji wykonany z czekolady, a ważący 2,200 funtów, Kanada zaś wystawiła potworny ser, na którego sfabrykowanie zużyto 207,200 funtów mleka. Ser ten, spoczywający w kadzi zamkniętej hermetycznie, waży 22,000 funtów *netto!*

Jeżeli jednak o olbrzymach mowa, to przejdźmy do halli maszyn, sąsiadującej z gmachem rolnictwa, tam bowiem znajdziemy olbrzymów, „jakich świat jeszcze nie widział". Wyrażenie to podsuwa mi się pod pióro mimowoli, gdyż przyzwyczajając się do stosunków miejscowych, przyzwyczajam się także do języka, w którym wyrażenia takie, jak: *the best of the world, the largest of the world* lub *never seen before*, [1]) słyszy się ciągle. Świadczą one o zarozumiałości narodowej, posuniętej czasem do śmieszności. Za przykład może posłużyć szyld, wpadający mi w oczy zaraz przy wejściu do halli: „Fabryka maszyn *także* największa w świecie". Widocznie pan fabrykant, nie mogąc na żaden sposób nazwać swojego zakładu wręcz największym, uczynił go przynajmniej *także* największym! O tej drobnostce jednak zapomina się szybko wobec widoku, jaki roztacza się przed nami, wobec huku, szumu i warczenia tysiącznych maszyn, zapełniających gmach cały.

Tak tutaj, jak i w gmachu elektryczności, amerykanie okazali co umieją, do czego są zdolni. Wytworzyli oni rzeczy poprostu zadziwiające. Pomysły ich są tak śmiałe, tak oryginalne, że doprawdy niewiadomo czy to maszyny, czy też dusze zaklęte w żelazo stanęły przed nami i pracują na rozkaz czarodziei.

[1]) Najlepszy w świecie, największy w świecie, nigdy przedtem niewidziany.

(*D. n.*) *Stefan Barszczewski.*

wał książę sekretarzowi swemu, doktorowi Chrysandrowi, w samodzielnem opracowaniu i do zredagowania reszty użył pomocy cennej Lothara Buchera, posiłkując się fenomenalną pamięcią swoją do uzupełnienia braków.

Względem publikacji swoich pamiętników książę już przed pewnym czasem pewne powziął decyzje, które wszelako znane są tylko najbliższej familji. W prasie wszelkie w tej mierze wiadomości pozbawione są podstawy.

Straszna łuna gorzała nocą z soboty na niedzielę nad stolicą. Wielki zakład fabryczny Schwarzkopfa, położony przy Ackerstrasse nr. 96, stał się widownią pożaru olbrzymich rozmiarów. Spłonęły gmachy mieszczące wielkie warsztaty stolarskie z modelami drewnianemi i żelaznemi, biura i magazyny. Odlewnię, kuźnię, tokarnię, warsztaty budowy maszyn elektro-technicznych zdołano uchronić od zaguby. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma.

K.

*

Paryż, 8-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dziś nastąpiło otwarcie wystawy konkursowej na przyozdobienie 10-iu okien katedry w Orleanie scenami z życia Joanny d'Arc. Składka, na ten cel zebrana przed 15-tu laty staraniem nieżyjącego obecnie biskupa Dupanloup'a, wynosi 100,000 fr. W konkursie bierze udział 12-tu malarzy: Auglade, Carot, Champigneulles, Denis, Galland, Gaudin, Hirsch, Vantillard, Bazin, de Mesnil Saint-Firmin, Bluteau, Saint-Blancat i Lobin. Każdy nadesłał 10 szkiców zmniejszonych rozmiarów, jeden wielkości naturalnej oraz próbkę malowania na szkle. *Jury* składa się z 5-iu malarzy: Bounat'a, Bouguereau, Puvis de Chavannes'a, P. Dubois'a i Didron'a, 4-ch architektów djecezjalnych i 5-iu przedstawicieli komitetu składek i miasta Orleanu. Wyrok *jury* ogłoszony będzie d. 17-go b. m., wystawa potrwa do d. 20-go b. m., nagrodzony artysta będzie obowiązany wykonać całość do 1897-go r.

W Odeonie dawany był nieznany dramat w 5-iu aktach i 8-iu obrazach „Vercingétorix" Ed. Cottinet'a. Autor, 69-letni, współpracownik Augier'a i Labiche'a, zasłużony promotor kolonij letnich dla słabowitej dziatwy szkolnej Paryża, stworzył patrjotyczny dramat, osnuty na legendzie bohatera starożytnej Galji, Vercingetorixa. Utwór ten, drukowany przed 13-tu laty, przeleżał lat 10 w szufladzie dyrektora Odeonu, zanim doczekał się światła kinkietów. Dramat złożony jest z obrazów, następujących po sobie w sposób wielce monotonny. Łączy on fabułę romantyczną, obfitującą w nieprawdopodobieństwa, z akcją historyczną, całość jednak jest nużąca i wartości literackiej nie posiada. Za to ze strony dyrekcji, zaznaczyć należy ogromną staranność, piękne dekoracje pędzla czterech najwybitniejszych na tem polu malarzy, oraz doskonałą grę pań: Dux i Tessandier w rolach Cambry i Pompei, oraz młodego, wielce obiecującego aktora, Fenoux'a, który w tytułowej roli wykazał szczery zapał, szlachetne ruchy i dramatyczne uzdolnienie, zbliżające go do Mounet-Sully'ego.

Teatr Gymnase wystawił nowość „La provinciale" Pawła Alexis'a i Giacosy. Ten ostatni znany jest we Włoszech z licznych utworów, jak: „Partja szachów", „Hrabia Rossi", „Syn markiza" itp. Przedewszystkiem zwraca uwagę tytuł niefortunnie obrany. Widz oczekuje sylwetki typowej prowincjonalistyki, tymczasem napróżnoby kto szukał w tej szarej historji żony zdradzającej swego męża, jakichś cech charakterystycznych, któreby tytuł sztuki usprawiedliwiły. Gdyby reżyserja teatru nie pamiętała o tem, aby salon owych państwa Martin umeblować na sposób odmienny, niż to się dzieje w Paryżu, nicby nam nawet nie przypomniało, że rzecz się dzieje na prowincji. Charakter głównych osobistości zaledwie naszkicowany, za to osobistości epizodyczne zajmują aż nadto miejsca.

K.

*

Londyn, 5-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Edymburska izba karna rozstrzygała temi dniami sprawę niejakiego „Anatola Mezansky", który podobno w imieniu trzech rodzin polskich wniósł był przed dwoma miesiącami podanie do najwyższych instancyj sądowych szkockich o zaregestrowanie, a względnie o przyjęcie rzekomo legalnych pretensyj tychże rodzin do pewnej masy spadkowej, zostającej od pół wieku w administracji szkocko-angielskich władz kanclerskich. Mezansky'emu dowiedziono nieprawnego posiadania plenipotencji i sfałszowania ważnych wypisów z rejestrów archiwalnych, angielskich i szkockich—skazano go na dwa miesiące ciężkiego więzienia. Ma on pochodzić z Galicji wschodniej.

Umarła tu wczoraj w rezydencji swojej na skwerze Fitz-Roy, lady Eastlake, wdowa po długoletnim prezesie Akademji królewskiej malarstwa i rzeźbiarstwa, w wieku lat 84. Ojcem jej był dr. Edward Rigby, z Norwich; urodziła się w r. 1810-ym, a za mąż wyszła w r. 1849. Przed zamążpójściem wsławiła się jako wytworna pisarka dziełem: „Listy z nad Bałtyku", w których opisała kilkoletni swój pobyt u siostry zamężnej na Żmudzi. Wkrótce potem wyszły jej „Baśnie i legendy żmudzkie". Pomnikowem jej dziełem jest jednakże „Historja Zbawiciela w sztukach pięknych", nad którem pracowała prawie do zamążpójścia i którego pierwsze wydanie wyszło w r. 1868-ym. Dostarczała również artykułów treści artystycznej najpierwszym czasopismom miesięcznym i kwartalnym, tutejszym i amerykańskim.

*

Budapeszt, 5-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wyścigi jesienne rozpoczęły się d. 28-go z. m. i trwać mają dni 10. Punktem kulminacyjnym dnia pierwszego była gonitwa o najwyższą nagrodę t. zw. „Hatvan", 5000 złr. Nagrodę tę wzięła klacz polska „Panama". Klacz ta, krwi angielskiej, dotychczas raz tylko pobita została, a mianowicie przez „Ninettę" w wyścigu wiedeńskim t. zw. „Nil desperandum".

W celu położenia tamy, grasującej na Węgrzech pojedynkomanji, zwołano tu konferencję pod przewodnictwem dra Rozsalogy. Dr. Bazsony postawił projekt, podług którego władze państwowe mają znacznie obostrzyć kary przeciwko tym, którzy w jakiejkolwiek formie przyjęli udział w pojedynkach; kluby zaś tutejsze i stowarzyszenia ogłosić mają niezależność czci osobistej od pojedynku. W celu wprowadzenia w życie projektu wybrano komisję, składającą się z osób najwybitniejszych świata politycznego i dziennikarskiego w stolicy.

W sprawie sfałszowania przez Łazarza Wellisch testamentu zmarłego w Manchester krewnego swego Dawida dowiadujemy się o szczegółach bardzo ciekawych. Wyrafinowany ten oszust sfałszował nietylko testament, lecz również kwity depozytowe banków angielskich, cyfrowania i poświadczenia poselstwa angielskiego w Wiedniu. Przy pomocy maszyny drukarskiej podrobił również listy, druki, stemple, depesze i inne dokumenty spadkowe. Ajentowi policyjnemu, Gänger, udało się podstępnie od Wellischa wydostać kilka dokumentów, gdyż ten obiecał mu zastawić je za wysoką sumę.

Nadchodzący sezon teatralny zapowiada się bardzo obiecująco. D. 20-go b. m. przybyć tu ma Eleonora Duse wraz ze swoją trupą na szereg przedstawień.

W Operze dana ma być „Manon Lescaut" Puniniego; zaraz zaś po przedstawieniu w Medjolanie najnowszej opery Leoncavalla „I Medici", dyrektor Nikisch ma zamiar wystawić ją w tutejszej Operze królewskiej, z panią Kaszowską w głównej partji kobiecej.

W czasie powrotu cesarza Wilhelma z nabożeństwa w Izabellafóld do Boksok, panna Irena Rosenfeld z Mohaes rzuciła do powozu monarszego bukiecik róż. Cesarz kazał przystanąć, bukiecik podniósł i żywo podziękował pięknej dziewczynie za miły upominek.

W Agramie od pewnego czasu zabrakło kurcząt i jaj. Ludność dowiedziała się, że hr. Ezdody, znany bogacz i przemysłowiec, zobowiązał się dostarczyć pewnemu towarzystwu francuskiemu 10,000 kurcząt tygodniowo.

Kupcy tutejsi zaprotestowali przeciwko zawieszeniu jarmarków w r. b. Rozporządzenie to wydane zostało przez władze z obawy cholery. Kupcy dowodzą bezzasadności rozporządzenia tem, iż w czasie manewrów, kiedy 150,000 ludzi zgromadzono na małej stosunkowo przestrzeni, nie było ani jednego wypadku cholery.

O ofiarności patrjotycznej pewnego fabrykanta bibułki do papierosów opowiadają zabawny fakt. Na zebraniu studenckiem w Buzen, mającem na celu zawiązanie ligi antymadjarskiej, fabrykant ów zaofiarował połowę swojego rocznego dochodu, wynoszącą 50,000 złr. rocznie, na cele agitacyjne tejże ligi, lecz pod warunkiem, ażeby członkowie jej popierali oraz używali jedynie... jego wyrobu.

S. N.

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, że wskutek obowiązkowego wprowadzenia w niedalekiej przyszłości na wszystkich kolejach wagonów pasażerskich IV-ej klasy, niektóre koleje przystąpiły już obecnie do przygotowania odpowiedniej liczby wagonów tej kategorji.

= *Nowosti* donoszą, iż z inicjatywy ministerjum dóbr państwa ma być wydana szczegółowa historja szkół rolniczych w obrębie państwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w gubernjach nadbałtyckich zatwierdzone zostało towarzystwo, mające na celu stłumienie szerzącego się wśród ludności miejscowej trądu.

= W sprawie elewatorów zbożowych w celach handlowych dochodzi nas wieść, iż Główne towarzystwo kolejowe, eksploatujące linję kolei petersbursko-warszawskiej, zamierza połączyć elewator, który będzie wybudowany na Pradze, tak samo, jak to czyni zarząd kolei terespolskiej, z przystanią na rzece Wiśle, niezależnie od połączenia elewatora z linją wązkotorową kolei obwodowej. W tym celu główne towarzystwo nie ma na myśli wybudowania oddzielnej odnogi do wybrzeża Wisły, czemu położenie topograficzne staje na przeszkodzie, lecz przy pomocy oddania istniejącej łącznicy pomiędzy stacjami kolei petersburskiej a terespolskiej za Targówkiem, doprowadzić szyny do brzegu Wisły po projektowanej odnodze kolei terespolskiej, do której kosztów budowy przyłączyłoby się główne towarzystwo. Osobno za Nową Pragą budowana jest łącznica wązkotorowa z Pragi petersburskiej do kolei obwodowej. Ponieważ główne towarzystwo i zarząd kolei skarbowych, podjąwszy budowę każdy dla siebie oddzielnych elewatorów, ma jednak odmienne operacje i cele handlowe na widoku, przeto do porozumienia się w sprawie wspólnej łącznicy do Wisły łatwiej przyjdzie.

= Zarządy tutejszych kolei otrzymały okólnik departamentu kolejowego następującej treści: Zarządy niektórych kolei przy zawieraniu umów na różne roboty i dostawy, te z nich, które podlegają zatwierdzeniu przez rady zarządzające lub ministerjum komunikacyj, spisują na zwyczajnym papierze, opłaty zaś stemplowe wnoszą gotowizną do kas rządowych. Uważając wyżej przytoczony sposób opłacania stempla za nieprawidłowy i sprzeciwiający się ustawie stemplowej, której § 77 kategorycznie żąda wniesienia opłaty stemplowej przez napisanie kontraktu na papierze stemplowym odpowiedniej wartości, departament kolejowy, z rozkazu p. ministra komunikacyj zaleca wszystkim zarządom kolejowym ścisłe przestrzeganie wyżej wspomnianego paragrafu ustawy.

= P. oberpolicmajster podczas przejazdu zauważył, jak donosi *Gaz. polic.*, że na rogu ulic: Czystej i Wierzbowej, oraz na placu Wareckim, pomimo znajdujących się w blizkości posterunków policyjnych, dorożkarze, zebrawszy się dokoła wodociągów dla pojenia koni i zawiesiwszy im torby z obrokiem, prowadzili między sobą rozmowy, oraz nieprzyzwoitem zachowaniem się zakłócali spokojność. Zwracając na to uwagę właściwych komisarzy cyrkułowych, p. oberpolicmajster poleca rozkazać strażnikom posterunkowym, aby pod żadnym pozorem nie dozwalali paść koni na ulicach i pozostawiać ich bez dozoru, oraz aby po napojeniu koni natychmiast odjeżdżali od wodociągów.

= W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: brudzieńskim katolickim: 3 mężczyn, 8 kobiet i 14 dzieci; na żydowskim: 3 mężczyzn i 4 kobiety; na powązkowskim 1 mężczyzn i 2 kobiety; na ewangelicko-augsburskim 1 kobietę; na żydowskim warszawskim: 2 mężczyzn i 3 kobiety i na prawosławnym wolskim 2 mężczyzn. Ogółem pochowano wczoraj 43 zwłok.

= Biuro kontroli umieściło w ciągu tygodnia 718 służących. W tej liczbie 194 kucharek i 387 sług do wszystkiego; na bieżący tydzień zapisało się 300 kandydatów i kandydatek.

= Przejazd przez plac Saski od Królewskiej do Wierzbowej z powodu robót brukarskich został wstrzymany.

= Z uwagi na Najwyżej zatwierdzoną uchwałę rady państwa o zmianie terminu powołania popisowych do wypełnienia powinności wojskowej, niestali mieszkańcy popisowi, jak donosi *Gaz. polic.*, winni się stawić w swoich rewirach powołania przed dniem 27-ym b. m. Komisarze cyrkułowi obowiązani są w tym względzie rozciągnąć baczny dozór.

= Siódmy wydział hypoteczny sądu okręgowego warszawskiego oznaczył dzień 20-ty stycznia 1894-go r., jako ostateczny termin do ukończenia postępowań spadkowych po: Ottonie Fiszerze, właścicielu sum hypotecznych 20,800 rs.; Dorocie z Grejferów Willowej, wierzycielce 5,400 rs.; Janie Chryzostomie Kijewskim, właścicielu części folwarku Dąbrówka; Aleksandrze Świniarskim, właścicielu osady Konik; Pawle Trzeszczkowskim, właścicielu kolonji nr. 2-gi Wola i Karolu Szymańskim, współwłaścicielu dóbr Głusk-Maławieś.

= W nadchodzący poniedziałek piąty wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego wyjeżdża na kadencję sześciodniową do Łowicza i Włocławka. Pobyt w każdem z tych miast trwać będzie trzy dni. Komplet sądzący stanowią: hr. Manteuffel, Lebiediew i Menzenkampf. Obowiązki sekretarzy pełnić będą kolejno pp.: Sikorski podsekretarz i Aleksander Skarżyński. Załatwianie wszelkich czynności kancelaryjnych poruczono p. Bolesławowi Zarembie. Spraw na wokandzie znajdujemy 33.

= W końcu b. m. ma przybyć do naszego miasta komisja, wyznaczona przez komitet techniczno-budowlany ministerjum spraw wewnętrznych, w celu zrewidowania robót kanalizacyjnych, dokonanych w ciągu r. b.

= W dniu wczorajszym pociągiem nadzwyczajnym kolei wiedeńskiej wyjechała na linję komisja techniczna na jesienną rewizję drogi. Komisja, której przewodniczy inżenier dyrektor Rydzewski, po zwiedzeniu linji wiedeńskiej, uda się na linję aleksandrowską i jutro powraca do Warszawy.

= Naczelnik kolei warszawsko-terespolskiej, inż. Kajanus, w dniu dzisiejszym wyjechał do Petersburga w interesach służbowych; zastępuje go naczelnik służby drogowej, inżenier Potiemkin.

= Inżenier Władysław Kiślański, prezes zarządu kolei konnej, po dłuższym pobycie za granicą, w tych dniach powrócił do Warszawy.

= Upominek.

Przed rokiem po długoletniej, bo od r. 1848-go datującej się służbie opuścił urzędowanie znany zarówno z głębokiej wiedzy prawniczej, jako też zacności niepospolitej, sekretarz hypoteczny miejscowego sądu okręgowego, p. Aleksander Preiss.

Z prawdziwym żalem żegnali go podówczas nasi prawnicy, a zwłaszcza najczęstszą mający styczność z kancelarją hypoteczną rejenci i adwokaci, u których p. Preiss głęboką zjednał był sobie życzliwość i uznanie.

Wyrazem tych uczuć stał się obecnie zbiorowy upominek, który w dniu dzisiejszym doręczono p. Preissowi w imieniu licznego grona prawników.

Jest to ozdobny album z podobiznami ofiarodawców, z kartą tytułową rysunku p. H. Piątkowskiego.

Oryginalną jest postać owego albumu, bo swoim wyglądem naśladuje on poniekąd księgę hypoteczną.

Rzeźbiona artystycznie i w srebro okuta okładka drewniana przypomina kolorem oprawę ksiąg hypotecznych, a jeszcze bardziej symbolizuje owo podobieństwo zręcznie pomyślany tytuł: „Księga wieczysta pamięci".

Całość sprawia wrażenie oryginalne i miłe.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. C.*) Wczorajsze, czwarte z rzędu przedstawienie „Otella", w osiemdziesiątą rocznicę urodzin Józefa Verdiego, zaliczyć należy do najudatniejszych, nacechowane bowiem było przebłyskami jednolitości i wykończenia nawet w najtrudniejszych epizodach zbiorowych.

Mianowicie wielki finał aktu trzeciego, doskonale prowadzony przez pannę Drog, pomimo olbrzymich wymiarów, dzięki ciągłemu stopniowaniu i potęgowaniu języka muzycznego, zmusza słuchaczów do objawów najszczerszego uwielbienia. Należy jednak doprowadzić do większej pewności i czystości intonacyjnej kwartet „*a capella*", wykonywany przez p. Dąbrowską, oraz pp. Morlachi'ego, Proniewicza i Sillicha (*quell'inocente un fremito*).

Z epizodów solowych ogół słuchaczów zaczyna coraz wyraźniej rozkoszować się takiemi klejnotami głębokiego liryzmu, jak owa (w akcie trzecim) bolesna skarga Otella „*O pianto, o duel*", na tle frazy orkiestrowej o nieporównanych w swojej wyrazistości zarysach melodyjnych. P. Durot zdobywa się w tej scenie na akcenty wzruszające do głębi, przejmujące litością, niemal współczuciem dla nieszczęsnego maura.

Akt czwarty niewątpliwie stanowi chwilę najszlachetniejszego popisu artystycznego w karjerze śpiewaczej panny Drog. Nietylko wykończenie techniczne, ale i umiejętność uchwycenia i utrzymania właściwego nastroju poetycznego składają się na całość wyjątkowego znaczenia artystycznego.

Pieśń „Salice" i „Ave Maria" należą do najpiękniejszych dokumentów twórczości muzycznej czasów ostatnich.

Czarem życia rytmicznego rozbrzmiewają wszystkie epizody Jagona w duetach z Otellem i Kasjuszem. W wypowiadaniu tych fraz muzycznych p. Chodakowski wykazuje werwę i wytrzymałość niezwykłą; do nabycia zaś tych przymiotów niewątpliwie przyczyniły się studja, jakie artysta zmuszony był odbywać przy uczeniu się ról w operach Rossiniego („Kopciuszek", „Cyrulik Sewilski").

Służyć to może za jeden z dowodów tej łączności, jaką współczesny dramat muzyczny jednoczy z dawną muzyką operową.

Kilka fraz, jakie w niewielkiej roli Rodryga wypowiada p. Proniewicz, wykazują w tym debiutancie śpiewaka o prześlicznym głosie tenorowym, zasługującym na odpowiednie zużytkowanie.

Z ról pomniejszych wyróżnia się również świeży, metaliczny baryton p. Lewańskiego w roli herolda.

Tło orkiestrowe dla uważnego słuchacza stanowić może niewyczerpane źródło rozkoszy artystycznej. Począwszy od pierwszego obrazu, zapełnionego huraganem rozszalałej burzy morskiej, a skończywszy na eterycznem towarzyszeniu smyczków w „Ave Maria", orkiestra igra całą skalą tembrów, barw muzycznych, które Verdiego stawiają na równi z najwydatniejszymi mistrzami kolorytu.

Do wydobycia jednak na jaw tych wszystkich bogactw potrzeba takiej batuty energicznej a wrażliwej, tego temperamentu krewkiego, nawskroś artystycznego, słowem tych wszystkich przymiotów, jakie p. Trombini ujawnia szczególniej w traktowaniu mistrzów włoskich.

Dzięki tym przymiotom, partytura Verdiego drga życiem, uczuciem, namiętnością w każdej chwili, dając solistom tło współrzędnej, wysokiej wartości artystycznej.

* Dziś w teatrze Wielkim „Faworyta" z udziałem panny Dąbrowskiej, która dla prześlicznego swego głosu znajdzie popis w roli tytułowej, oraz pp. Suagnes, Broggi-Muttini, Sillich'a i Morlachi'ego.

* We czwartek partję Jagona śpiewać będzie po raz ostatni p. Chodakowski, ustępując nowozaangażowanemu barytonowi, p. Blanchardowi.

* Dziś w teatrze Rozmaitości Sudermanna „Koniec Sodomy" z panną Marcellówną i p. Ładnowskim w rolach głównych.

* Artyści komedji zajęci są gorliwie „Flipotą"; od dziś rozpoczęły się próby z całym aparatem scenicznym.

* Najbliższemi nowościami repertuaru w teatrze Rozmaitości będą: „A Santa Lucia", „Panna z posagiem" 1-aktowa komedja nieodżałowanego Józefa Blizińskiego i Jerzego Courteline'a „Boubouroche".

Powyższe nowości zapełniać będą cały wieczór.

* Dzisiaj w teatrze Nowym „Champignol mimo woli".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się komedje: „Mężowie ich córek" i „Mąż pieszczony".

* Teatr Nowy wystąpi jutro po raz drugi ze składanem widowiskiem operetkowem, w którego program wchodzą również tańce z „Ali-Baby".

* W sobotę dana będzie w teatrze Rozmaitości komedja Sardou „Nasi najserdeczniejsi", nieobjęta repertuarem bieżącego tygodnia.

* Do piątkowego widowiska „Rycerskości wieśniaczej" dodane będą: „Wieszczka lalek" i „Divertissement tancerskie".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 676, Rozmaitości 441, Nowym 570; na wystawach: etnograficznej 13 i muzeum rzemieślniczego 46.

= Ze sztuki.

* W bocznym salonie Towarzystwa sztuk pięknych wystawiono portret niedawno zmarłego przemysłowca S., pędzla Jana Matejki.

* Smutna dola artysty-malarza, Stanisława Wolskiego, który, jak to już kilkakrotnie mieliśmy sposobność zaznaczyć, uległ nieuleczalnej chorobie, poruszyła wśród tutejszej kolonji artystycznej myśl zebrania funduszu, mogącego choć w części zapewnić przyszłość nieszczęśliwego ich kolegi.

Fundusz ten atoli wobec szczupłych środków, jakiemi kolonja rozporządzać może, pomimo starań i zabiegów, okazał się zamałym, postanowiono więc, celem zaradzenia brakowi, wystawić na sprzedaż dzieła, jakie Wolski w pracowni swej pozostawił.

Na prace te składają się trzy płótna większe, zupełnie ukończone, a mianowicie: „Utarczka ułanów", „Polowanie *par force*" i „Scena cyrkowa" oraz cztery mniejsze, z których dwa przedstawiają krajobrazy wzięte z natury, szkic do sceny cyrkowej i szkic konia „Cadi", będącego własnością Józefa hr. Potockiego.

Pośrednictwo w sprzedaży pomienionych dzieł przyjął na siebie artysta-malarz, p. Zygmunt Andrychewicz, którego pracownia mieści się przy ul. Jerozolimskiej w domu pod nr. 31-ym.

Gdyby kto zatem z wielbicieli talentu Wolskiego przez nabycie któregokolwiek z powyżej wymienionych dzieł zechciał przyczynić się do powiększenia funduszu składkowego, może kupna dokonać w pracowni artysty Andrychewicza.

= Cenny autograf.

Zbieracz różnych autografów, p. Sz., nabył w tych dniach cenny bardzo rękopis, mianowicie pierwowzór „Zemsty za mur graniczny" Aleksandra hr. Fredry.

W rękopisie brakuje tylko dwóch scen z pierwszego aktu.

Autograf był w posiadaniu wnuczki niegdyś oficjalisty w majątku Fredry.

P. Sz. zapłacił 200 rs. za tę cenną pamiątkę.

= Sprzedaż rabatowa.

Na posiedzeniu komitetu kolonij letnich w d. 4-ym b. m. postanowiono wzorem lat ubiegłych urządzić sprzedaż gwiazdkową w sklepach.

Przygotowania do sprzedaży już rozpoczęto; kierownictwo poruczono członkowi komitetu, p. Serafinowiczowi.

Do kupców rozesłano zaproszenia w imieniu komitetu.

Nadchodzące już odpowiedzi każą się spodziewać bardzo pomyślnego wyniku sprzedaży.

Zjednaniem dam, asystujących przy sprzedaży, zajmą się uczestniczki komitetu, panie: Karłowiczowa, Natansonowa, Pawińska i Wernerowa.

Inkasacja zebranych pieniędzy, kwitowanie kupców i dam poruczona zostanie sekretarce biura kolonij letnich, p. Czapskiej, a dokonywana będzie w sposób, wskazany przez skarbnika kolonij letnich, dyrektora Czajewicza.

Następujące firmy już nadesłały deklaracje o urządzeniu sprzedaży w swoich sklepach z ustępstwem rabatu na dochód kolonij letnich: zakład fotograficzny pp. Karoli i Troczewski, składy materjałów piśmiennych pp.: Popławskiego, Wadowskiego i Winiarskiego.

Uprasza się kupców o wcześniejsze nadsyłanie deklaracyj.

Ofiary na rzecz kolonij letnich i teraz na szczęście napływają; powtórnie w r. b. złożyli ofiary na ręce skarbnika: dr. Kryże rs. 5 i p. Stopczyk rs. 6.

= Gimnastyka.

W myśl uchwały, zapadłej na ogólnem zebraniu rocznem Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych miasta Warszawy, na wniosek p. Karasińskiego, wkrótce rozpoczną się lekcje gimnastyki w lokalu Towarzystwa.

Podpisało się już z górą stu członków.

= Barak.

W tych dniach komisja policyjno-lekarska dokonała rewizji budowli mieszkalnych i fabrycznych, tudzież podwórz i placów przy drodze belwederskiej na terytorjum miejskiem.

Komisja znalazła, iż dzielnica pomieniona, zamieszkana przez znaczną liczbę ludności ubogiej a nadto odległa od szpitali miejskich, nie jest dostatecznie zabezpieczoną pod względem sanitarnym.

W celu usunięcia tak ważnego braku, zwrócono się do władzy miejskiej o oddanie pod chwilowe rozporządzenie komisji nieruchomości magistrackiej, złożonej z budowli drewnianej oraz ogródka, mieszczącej się tuż przy rogatce belwederskiej.

Posiadłość ta będzie zamieniona na barak dla chorych w razie wybuchu epidemji.

= Rękawiczki do Cesarstwa.

W tych dniach bawili w Warszawie ajenci russcy w celu zamówienia towarów sezonowych, a pomiędzy innemi rękawiczek w lepszym gatunku.

Artykuł pomieniony do niedawna sprowadzano do Cesarstwa z Austrji lecz fabrykanci tutejsi, przedstawiwszy próby oraz ceny znacznie niższe, zdobyli nowe pole zbytu.

Suma zamówień dochodzi do 5,000 rs.

= Kanalizacja i wodociągi.

Dzisiaj o godzinie 9-ej zrana, zebrała się komisja, wydelegowana na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów do odbioru kolektorów, zbudowanych w r. b. na ulicach Solnej i Ogrodowej.

Do składu komisji wchodzą z ramienia komitetu pp.: Marconi, Mościcki i Diehl, następnie starszy rewizor izby obrachunkowej, p. Masłowski, oraz zastępca głównego inżeniera, p. J. Lindley, i inżenier pierwszego oddziału p. Sokal.

W przyszłym tygodniu zbierze się takaż sama komisja dla odbioru kanałów w oddziale drugim inż. Krzyżanowskiego.

= Kradzieże.

Koloniście z Szamocina, Janowi Berduskiemu, podczas chwilowego postoju przed karczmą za rogatką wolską, skradziono konia wartości 150 rs. — Michalinie Bieńkowskiej, przejeżdżającej tramwajem z Powązek na ul. Nowy Świat, wyciągnięto portmonetkę z kilkunastoma rublami. — Z mieszkania Edmunda Trzoski pod № 85-ym przy ul. Marszałkowskiej, otworzonego za pomocą dobranych kluczy, skradziono garderobę, zegarek i 238 rs. — Janowi Mikasiewiczowi pod № 68-ym przy ul. Chmielnej skradziono różne przedmioty wartości około 150 rs.

= Przejechanie.

Wczorajszego wieczora, około godz. 8-ej, przechodzący w poprzek alei Ujazdowskiej dymisjonowany kapitan, Parszyn, zamieszkały pod № 26-ym przy ul. Wilczej, uległ smutnemu wypadkowi.

Wprost Doliny Szwajcarskiej, ekwipaż prywatny przejechał pana P., który doznał ciężkich uszkodzeń prawej ręki i nogi.

Poszwankowanego odniesiono do szpitala ujazdowskiego.

Nieostrożny stangret zdołał bezkarnie umknąć.

= Z otrucia.

Donosiliśmy wczoraj o nagłem zasłabnięciu 2-letniego chłopczyka, Hersza Friedmana, który wypił jakiś palący płyn.

Okazało się, iż malec pił naftę.

Pomimo energicznego ratunku, Friedman niebawem życie zakończył.

Wspominaliśmy również o Andrzeju Grochalskim, który odrazu zażył całą porcję chloralu, przeznaczoną na kilkanaście dawek.

Grochalski, wczoraj po południu, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

= Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora w restauracji pod № 50-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, posprzeczali się dwaj goście, pp.: Z. S. i L. R.

Kłótnia niebawem zamieniła się w bójkę, w czasie której L. R. dwukrotnie został zraniony w głowę.

Kowal, Stanisław Śliwa, w bójce z Wojciechem Maszkiewiczem, zranił go tępem narzędziem w głowę.

Rannego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na szosie radzymińskiej najechali na siebie dwaj furmani: Berek Kocyngier i Hersz Osner.

To dało powód do wzajemnych wymówek, a następnie do bójki, w czasie której Osner, pchnięty gwałtownie przez przeciwnika, upadł i złamał nogę, a nadto zranił się w głowę.

= Schwytanie opryszka.

W dniu onegdajszym, pod wsią Grochów 1-szy, strażnicy natrafili na trop zbiegłego przed kilkoma tygodniami z aresztu gminnego rzezimieszka i rabusia, Jana Lacha.

Pomimo rozpaczliwego oporu, Lach został ujęty i osadzony z powrotem w areszcie.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym mieszkaniec gminy Brudno, Tomasz Raczyński, powracając do domu, upadł i niebawem życie zakończył.

Pod № 49-ym przy ul. Elektoralnej zmarła nagle Hana Gerlichowa.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym wieczorem, S., w wieku lat 16, która przed kilkoma dniami wyszła za mąż, na drugi dzień po ślubie uciekła od męża do swojej matki i w chwili, kiedy mąż przyszedł, ażeby ją zabrać z sobą, otruła się esencją octową.

Odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stan chorej jest groźny.

= Matkobójstwo.

We wsi Janowice nad Wisłą została spełniona straszna zbrodnia.

Wojciech Kujawski, zięć Małgorzaty Racinowskiej, namówił szwagra, 19-letniego Jakuba Racinowskiego, aby zabić matkę, która ma dużo pieniędzy, a za długo żyje.

Zięć i syn upatrzyli odpowiednią chwilę, gdy Racinowska była sama i udusili ją.

Zbrodnia się wydała, aresztowani zaś matkobójcy do wszystkiego się przyznali.

W pościeli denatki znaleziono 1,945 rs. w banknotach.

= Pożar pod miastem.

Za rogatką grochowską ukazała się w oddali znaczna łuna.

Sprawdzono, iż pożar szerzy się istotnie daleko, bo w Olszewicach, już na terytorjum pow. nowomińskiego.

W ciągu godziny stanęły w płomieniach zabudowania gospodarskie i domy mieszkalne czterech kolonistów.

W celu powstrzymania szerzących się płomieni, rozebrano dom Szymańskiego i tylko dzięki temu cała wieś została ocalona.

Straty w spalonej krestencji i ruchomościach są znaczne.

Nadto koloniście Dębowskiemu spaliło się 1,100 rs., umieszczone w szafie.

= Pożary pod miastem.

Podczas onegdajszego pożaru za rogatką marymoncką, właściciele spalonych domostw, według sprawozdania urzędowego, ponieśli następujące straty: Karolina Sotomska 1,050 rs., Stanisław Buczyński 1,000 rs., Franciszek Sotomski 800 rs. i Józefa Sotomska 500 rs.

Nadto, szkody w spalonym inwentarzu wynoszą 1,000 rs.

Śledztwo wykryło, iż powodem ognia był nieostrożnie porzucony niedopałek papierosa.

Również w dniu onegdajszym, w Nieporęcie pod Warszawą, spłonęły zabudowania, należące do Pawła Kosa.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 2-go października na drugiem ciągnieniu 5-procentowe obligacje Towarzystwa kopalń węgla zakładów górniczo-przemysłowych w Sosnowicach wypłacane będą w Warszawie w Banku dyskontowym od d. 1-go stycznia r. p. Przedstawiane do wypłaty obligacje posiadać winny 17 kuponów, poczynając od kuponu pierwszego półrocza r. p., płatnego d. 1-go lipca r. p.

— D. 12-go października, o godz. 10-ej zrana, w sali posiedzeń rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, odbędzie się publiczne losowanie akcyj i obligacyj Towarzystwa wspomnianej kolei.

— D. 12-go października, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę do warsztatów artyleryjskich w Warszawie różnych materjałów, rozdzielonych do licytacji na cztery części, a mianowicie: pierwsza od rs. 273 kop. 11 (wadjum rs. 55), druga od rs. 544 kop. 19 (wadjum rs. 110), trzecia od rs. 4729 kop. 44 (wadjum rs. 950), czwarty od rs. 3176 kop. 66 (wadjum rs. 635).

— D. 12-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 14-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych.

— D. 14-go października, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 9-go b. m.: „Doroczne posiedzenie w zakładzie Ossolińskich odbędzie się d. 12-go b. m.—Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie tutejszym odbędzie się d. 11-go b. m. Po mowie rektora uniwersytetu, dra Ćwiklińskiego, nastąpi odczyt inauguracyjny ks. prof. dra Bilczewskiego z dziedziny archeologji chrześcijanskiej. — W jutrzejszej „Traviacie" wystąpi pani Malinowska. — Koncertował tu wczoraj z powodzeniem młody skrzypek, Fryc Kreisler.— Pomocnicy handlowi na zwołanem wczoraj specjalnie w tym celu zgromadzeniu uchwalili petycję do gremjum kupców i księgarzy w sprawie święcenia niedzieli i świąt przez całodzienne zamykanie sklepów.— D. 6-go b. m. pozostawało w Galicji 58 osób chorych na cholerę. W ciągu d. 7-go i 8-go b. m. przybyło 18, ubyło 30 (16 umarło), pozostaje zatem w leczeniu 47 osób.—Ze Szczerca donoszą, jako *curiosum*, że egzekutor podatkowy przyszedł do biura adjunkta sądowego, p. Poźniaka, gdy tenże przeprowadzał rozprawy publiczne, i w obecności stron ściągnął od niego podatek.—Jan Bury, gospodarz schroniska przy Morskiem Oku, ofiara znanego wypadku w Roztoce, żyje jeszcze i został odwieziony do kliniki w Krakowie. Po wypadku udzielili pierwszej pomocy lekarskiej nieszczęśliwym doktorowie: Schein i Blumenfeld z Nowego Targu. Dzieci restauratora, Józefa Budza w Roztoce, są również przy życiu, lecz ciężko poranione. Sprawca katastrofy, żandarm, nazwiskiem Czubaty, dostał pomieszania zmysłów i zranił siebie i swego kolegę. Czubaty został odwieziony do Nowego Sącza do szpitala. Na miejscu były komisje: sądowa, lekarska i wojskowa. Bagnet przywieziono do Nowego Targu. W wypadku rannych było razem sześć osób, z których dotąd żadna nie umarła."

× **Dzienniki dla ociemniałych.** Obecnie wychodzą we Francji dwa pisma dla ociemniałych, drukowane wypukłemi literami: *Louis Braile* i *La Revue Braile.* Pierwsze istnieje od lat 11-tu, ukazuje się raz na miesiąc w 16-ce *in octavo.* Miesięcznik ten, drukowany w 600 egzemplarzach, którego abonament kosztuje 3 fr., poświęcony jest wyłącznie sprawom interesującym ociemniałych: ofertom i zapotrzebowaniom pracy, studjom zawodowym, wskazywaniu zajęć, dostępnych dla pozbawionych pracy itp. *La Revue Braile* jest tygodnikiem, istnieje od lat 10-ciu, opłata wynosi 7 franków, pismo ma 300 abonentów. Traktowane są w nim wszystkie sprawy bieżące. Ostatni numer zawiera artykuł o Chicago i wystawie wszechświatowej, studjum nad państwem sjamskiem, biuletyn polityczny itp. Redaktorem obu pism jest p. de la Sizeranne. Oprócz czasopism wychodzą również dzieła dla ociemniałych. Waga ich jest ogromna. Tom „Geografji" Drioux'a waży blizko 2 kilogramy, „Naśladowanie Chrystusa" w 6 tomach in 8-vo blizko 12 funtów.

× **Przyszłość świata.** Szczęśliwi ludzie, ci poeci. Gdy im rzeczywistość sprzykrzy się lub dokuczy, na skrzydłach fantazji dążą w światy, po za rzeczywistością leżące; gdy ich teraźniejszość nie zadowalnia, szybują w nieodgadnione dziedziny przyszłości. Jeżeli kiedy, to na schyłku XIX-go wieku nie brak utopij. *Vide* dzieła Bellamy'ego. Do rzędu fantastów, którzy rok rocznie coś mają światu do powiedzenia, należy znakomity astronom francuski, Kamil Flammarion. Praca przy teleskopie nie absorbuje uczonego tak dalece, aby nie znalazł chwili czasu na ulubione fantazje. I teraz w ostatnim numerze miesięcznika *The Cosmopolitan* zamieścił Flammarion fantazję, omawiającą przyszłość świata. Jesteśmy w r. 3000-ym. Oto, w jakich formach wyobraża sobie astronom-poeta stosunki ówczesne. Cyfra ludności zdwoi się z okładem. Wszyscy ludzie mówią po angielsku. Lasów niema już na powierzchni kuli ziemskiej. Meteorologja przepowiada stan pogody z pewnością, z jaką dziś matematycy głoszą pewniki matematyczne. Aeronautyka zapanowała wszędzie i wyrugowała wszelkie inne środki lokomocji i przewozu towarów, tak na lądzie, jak i na wodzie. Procent prawny od kapitałów, lokowanych na hypotekach, spadł do ½%. Zwierzęta nie są na pokarm zabijane. Wszystko, co służy do jedzenia, pochodzi z laboratorjów chemików. Siłę wodospadów i wód bieżących zużytkowano do wytwarzania światła. Ciepło promieni słonecznych przechowywane bywa z lata na zimę. Ludzie zmienili się znacznie pod względem fizycznym. Są mniejsi, lecz silniejsi. Jedna tylko rasa istnieje na całym świecie, również jak jedna tylko wyznawana jest religja. Do rzędu zmysłów przybyły: siódmy—elektryczny, ósmy—fizyczny; dzięki tym nowym zmysłom, obcowanie dusz dostępne jest dla ludzi nawet na znaczną odległość. Przy pomocy telefonoskopu można wszędzie widzieć i słyszeć, co się gdziekolwiek na kuli ziemskiej dzieje. Ludzie z ziemi utrzymują stałe stosunki z Marsem, Wenerą i Jowiszem. Medycyna należy do hypnotyzmu, magnetyzmu; badania lekarskie zasadzają się głównie na obserwacjach psychologicznych. Wojny niema wcale. Ostatnia wybuchła w r. 2500-ym i była, na szczęście dla ludzkości, ostatnią. Flammarion przypisuje zniknięcie wojny wpływom kobiety. Tak wygląda Eden projektowany przez Flammariona na r. 3000-ny.

BAŃKI MYDLANE.

W knajpce.

Gość. Garson! jak śmiałeś mi podać tak brudną serwetę do obiadu?

Garson. Przepraszam pana, ona tylko źle złożona.

(*Kolce.*)

*

Myśl męża doświadczonego:

...Najlepsze pożycie domowe ma ten, który nie ma... żony.

(*Kurjer świąteczny.*)

*

Obrazowa odpowiedź.

Ktoś dzwoni. Gospodyni domu otwiera.

— Przepraszam panią, czy tu mieszka poeta Iks?

— Nie, panie. Fantazja od kwartału uniosła go naprzeciwko...

Dla biura nędzy wyjątkowej

L. P. rs. 13.

Dla najuboższych.

Marja L. za duszę ś. p. Dmitrego rs. 5.

Bernard rs. 5.

Na wpisy dla uczniów.

Bezimiennie rs. 2.

Dla rodziny po cieśli Józefie Jelińskim.

T. D. rs. 2.

Na kolonje letnie.

Znalezione kop. 60.

Na ubogą wdowę z dziećmi.

Rs. 1 dla ubogiej wdowy z dziećmi na uproszenie lepszych służących.

— **Prosimy o cyrkle dla 3-ch bardzo pilnych, biednych uczniów.**

Nekrologja.

Ś. † P.

Franciszek Modl,

dymisjonowany jenerał-major,

po ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 9-go października 1893 r., przeżywszy 62 lata.

Pogrążeni w głębokim smutku: synowie i rodzina zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym października, to jest we czwartek, o godzinie **1-ej** z południa, z kościoła ewangelicko-augsburskiego przy ulicy Królewskiej na cmentarz tegoż wyznania. 2—4389

Ś. † P.

Władysław Biernacki,

radca kolegjalny, emeryt, b. pomocnik naczelnika powiatu łowickiego,

po długiej chorobie, zmarł dnia 10-go października 1893 r., przeżywszy lat 65. Pozostała żona, synowie, córka, wnuki, siostra zmarłego i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12-ym października, to jest we czwartek, o godzinie **10 i pół** rano, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4427

† W dniu 14-ym b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kaplicy powązkowskiej żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Marjana Sokulskiego,

zmarłego w dniu 20-ym marca r. b., po czem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego na Powązkach. W smutku pogrążeni rodzice, siostra i brat zmarłego zapraszają na te obrzędy krewnych i przyjaciół.

Osobnych zaproszeń nie będzie. —4379—

† Dnia 13-go października r. b., w piątek, jako w trzydziestą czwartą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

ś. p. Antoniego Lesznowskiego,

byłego redaktora *Gazety Warszawskiej,* odbędzie się msza św. w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół. —4411—

† W dniu 29-ym września r. b. pochowano na cmentarzu powązkowskim zwłoki 4401

ś. p. Izabelli Antoniny z Szymańskich

Jankowskiej,

wdowy po ś. p. Janie, naczelniku sekcji ogólnej b. komisji skarbu. Msza żałobna za spokój jej duszy odbędzie się w piątek, dnia 13-go października, w kościele św. Aleksandra, o godz. **8 i pół** zrana, na którą zaprasza się życzliwych i znajomych.

† W dniu 12-ym października, to jest we czwartek, jako w piątą rocznicę śmierci

ś. p. Anny z Pomianowskich Skrodzkiej,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej.—4414

† **Za spokój duszy** 4419

ś. p. Edwarda Stasiakiewicza,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach dnia 13 b. m., to jest w piątek, o godz. **10-ej** zrana, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† W piątek, dnia 13-go października, jako w dniu imienin

ś. p. Edwarda Streij,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała w ciężkim smutku żona z córką zapraszają życzliwych. —4403

B. P.

z Ajbeszyców

ANNA HEFLICH,

wdowa po ś. p. Maurycym Heflichu, po krótkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 10-go października 1893 r., przeżywszy lat 60. Pozostali w głębokim smutku synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, odbyć się mający we czwartek, to jest dnia 12-go października, o godzinie **1-ej** z południa z domu przy ulicy Elektoralnej № 49 na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—4425

Z Petersburga.

Gdy tydzień temu w pobieżnej wzmiance ostrzegaliśmy czytelników, aby ostrożniej wybierali przy ubezpieczeniach towarzystwa, nie byliśmy jeszcze w posiadaniu ostatniego numeru (8-go) *Wiestnika strachowania.* W specjalnem piśmie tem znajdujemy wiadomości, które, jako tyczące się towarzystw u nas operujących, streszczamy.

Ostatnie miesiące lata bieżącego, pomimo przysłowiowej *saison morte,* odznaczyły się dwoma wstrząśnieniami w sferze ubezpieczeniowej. Pierwsze — to agonja Towarzystwa „Moskwa", drugie — przykry kryzys Towarzystwa „Rosjanin". Dwa te fakty

bardzo ujemnie oddziałały na niezachwiane dotąd zaufanie publiczności do towarzystw asekuracyjnych w ogóle, a nowych w szczególności. Już prawie półtora roku walczy „Moskwa” z ciężkiemi warunkami bytu, w jakie wpadła, i wyjścia z nich nie znajduje. Pomimo starań osób blizkich Towarzystwu, aby wszelkiemi sposobami oddalić nadciągającą grozę likwidacji, dotąd wisi ona nad przyszłością Towarzystwa jak miecz Damoklesa. Kapitaliści prywatni odstąpili, rząd również a pomimo to Towarzystwo nie poddaje się, szuka pewnego oparcia i spodziewa się znaleźć je prędzej czy później. Z takiemi nadziejami rozeszli się akcjonarjusze d. 11 i 17-go lipca, po posiedzeniu, mającem na celu niemal zamknięcie działań Towarzystwa. Przeczytano akcjonarjuszom ultimatum ministerjum spraw wewnętrznych o likwidacji Towarzystwa lub niezwłocznej wpłacie ½ milj. rubli, któreby zabezpieczyły przyszłą działalność. Temu ostatniemu żądaniu akcjonarjusze nie byli w możności uczynić zadość i, jak pisaliśmy, dyrekcja zmuszona była rozesłać do swoich klijentów cyrkularz, proszący o kupno akcyj, gdyż Towarzystwo stoi pod rygorem likwidacji, odroczonej do d. 15-go b. m. (st. st.), gdyby do tego czasu kapitał nie był zebrany. Czy uda się Towarzystwu obecnie dojść do pożądanego uzupełnienia kapitału, niedaleka przyszłość pokaże.

Sprawy Towarzystwa „Rosjanin” są mniej jasne, niż Tow. „Moskwa”, a chociaż pisma fachowe głosiły już zamknięcie Towarzystwa tego, zamało jeszcze mamy faktycznych danych, by to potwierdzić. Jedynym wybitniejszym faktem było ogłoszenie w *Dziewn. Warsz.* komisarza sądowego o licytacji majątku ruchomego Towarzystwa, drugim zaś—wiadomość z Petersburga o areszcie sądowym za należności rs. 6,000 wynagrodzenia za pożar, przyczem w kasie dyrekcji znaleziono tylko rs. 1,000 gotówką. Więcej faktów nie mamy, chyba głuche posłuchy o niepłaceniu zaliczeń pobranych, co jednak ogłaszano bez wiarogodnych wskazówek. Lecz sam fakt aresztów i licytacyj sądowych ujemnie mówi w ogóle o działalności Towarzystwa i źle wróży o jego przyszłości. Zarząd nie stara się wyjaśnić, nie tłumaczy się wcale, a to milczenie daje powód do nowych domysłów, gdyż zarzuty niejako potwierdza. Burza wisi nad Towarzystwem, lecz być może rozproszy ją rewizja rządowa, która prawdopodobnie wyjaśni przyczyny licytacji w Warszawie i Petersburgu i szczegóły gospodarki obcemi funduszami ludzi, którzy mogli doprowadzić dobrze funkcjonujące Towarzystwo do upadku.

Zbyt to są ważne kwestje dla życia społecznego, by ich nie ujawnić; dla ścisłości poprzestajemy tylko na faktach, poczerpniętych z przytoczonego pisma fachowego, bez dalszych komentarzy.

Układy celne.

Now. wr. otrzymuje następującą depeszę z Berlina pod datą 7-go b. m.:

Posiedzenia konferencji russko-niemieckiej w sprawie układów celnych prowadzone są w najgłębszej tajemnicy, żad też relacje gazet niemieckich, przytaczające szczegóły tych posiedzeń, nie mogą być uważane, jako wiarogodne. To tylko rzecz bezwzględnie pewna, że obecnie odbywa się pierwsze czytanie propozycyj, życzeń i wyjaśnień obustronnych w sferze taryfy celnej, formalności celnych i projektowanej ugody. Co się tyczy żądań, dążących do uregulowania stosunków handlowych i uproszczenia formalności, Rosja, jak mniemają, okazuje zupełną gotowość ich zaspokojenia. Ogólne mniemanie jest takie, że zajęcia konferencji przedłużą się i układy toczyć się będą przez czas jeszcze pewien.

*

W *Now. wr.* znajdujemy następującą depeszę z Berlina.

Dziś przybył poseł russki przy dworze tutejszym hr. P. Szuwałow z rodziną. Poseł przyjechał wcześniej, aniżeli przypuszczano; spodziewano się go bowiem dopiero w drugiej połowie października. Agrarjczy w prasie żądają podwyższenia cła od jaj i opodatkowania cłem żywych gęsi, ponieważ zarówno jaja, jak i gęsi stanowią ważne pozycje wywozu russkiego do Niemiec.

*

Odessk. list. pisze o stanie miejscowego rynku zbożowego:

Oddawna już w Odessie nie było tak nizkich cen, jak obecnie. Jęczmień kosztuje teraz 42—43 kop., żyto 57—59 za pud, a ceny w dalszym ciągu dążą do zniżki. Takie położenie rynku odesskiego, niezależnie od warunków miejscowych, zawisło od od ogólnej sytuacji międzynarodowej. Wskutek przepełnienia rynku wszechświatowego zbożem amerykańskiem i indyjskiem, skutkiem lepszego, niż przypuszczano, urodzaju w Europie, skutkiem wreszcie wojny celnej, zapotrzebowanie zboża russkiego w Europie jest niewielkie, jeżeli zaś utrzymuje się jeszcze, to tylko dlatego, że zboże to konkuruje nizką nadzwyczaj ceną. Trudno przypuszczać, aby sytuacja ta uległa zmianie w najbliższej przyszłości, nawet w razie odwołania wojny celnej. Reszta z wymienionych warunków pozostanie i utrzymywać będzie wciąż nizkie ceny. Wobec tego kupcy zbożowi staną się jeszcze ostrożniejszymi, zaczną wstrzymywać się od zakupów, a to odbije się zapewne niepomyślnie na interesach rolników. W ogóle powiedzieć można, że obecny sezon zbożowy w Odessie nie sprawdził tych nadziei, jakie w nim pokładano.

*

Russk. żizń zwraca uwagę na rozwijający się, pomimo zamknięcia granicy niemieckiej, wywóz zboża z państwa i stawia jednocześnie pytanie: czy należy ten wywóz dalej popierać? Zdaniem gazety, nie jest to rzeczą pożądaną, albowiem przy względnie średnim urodzaju tegorocznym nadmierny wywóz może podnieść znacznie ceny zboża na wiosnę i w najcięższym zwykle dla drobnego rolnika okresie—na przednówku.

*

Birż. wied. dowiadują się, iż skutkiem petycji kupców zbożowych rumuńskich konsulowie niemieccy w Gałaczu i Braile otrzymali upoważnienie do wydawania poświadczeń co do pochodzenia zboża, przeznaczonego do Niemiec, nietylko dla całych ładunków okrętowych, lecz i dla takich transportów, które mieszczą się na okrętach wraz z towarami, pochodzącemi z krajów, nie korzystających w Niemczech z praw uprzywilejowanych. Otrzymanie poświadczeń co do pochodzenia w tym ostatnim wypadku jest połączone zawsze z trudnościami, ponieważ Niemcy starają się uniknąć dowozu zboża z krajów, których wywóz obłożony jest wysokiemi cłami wwozowemi.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Neue freie Presse* nazywa projekt reformy wyborczej, wniesiony wczoraj do rady państwa przez hr. Taaffego, monstrualną próbą obalenia podstaw konstytucji. Tylko wielka posiadłość jest bronioną, w innych kurjach przybywa trzy miljony wyborców; środkowy stan mieszczański zostaje starty na miazgę, wrzucony pomiędzy dwa koła młyńskie: szlachty z jednej a proletarjatu z drugiej strony. Niemiecki żywioł zrujnowany, antysemityzm staje się panem wszechwładnym. Niemieckie miasta na Morawach zalane falą słowiańską. Lewica wniesie projekt Bärnreuthera tworzący nową kurję robotniczą z dwudziestoma mandatami, w której każdy robotnik należący do kas zabezpieczenia od wypadków kalectwa i choroby będzie miał prawo głosu. Inne kluby parlamentarne są także zdumione. Autorem projektu reformy jest minister skarbu, Steinbach.

Wiedeń 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Neue freie Presse* wzywa lewicę niemiecką, aby w obronie własnej egzystencji odrzuciła bezwarunkowo projekt reformy wyborczej. *Fremdenblatt* domaga się także obrony zagrożonych interesów stanu miejskiego. Widzi on w projekcie chęć uśmierzenia niesnasek narodowościowych, których stan czwarty nie zna, gdyż są mu obojętne. Projekt rządowy jest wielkim krokiem na drodze do powszechnego głosowania. Odpowiedzialność, jaką rząd się obarcza, jest olbrzymia. *Wiener Tageblat* Schopsa nazywa projekt feudalno-demokratycznym, *Deutsche Ztg.* w przyznaniu prawa wyborczego żołnierzom wysłużonym bez względu na wykształcenie, z drugiej zaś strony uczynienie prawa wyborczego ludności cywilnej zależnem od wykształcenia widzi powiklanie idei najnowocześniejszych z przywilejami arystokratycznej natury. Faktem pozostaje wszakże, iż wielkim masom ludu przyznano prawo wyborcze; jest to niewątpliwie duży postęp.

MAC MAHON.

Paryż 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczorajszy biuletyn o zdrowiu Mac Mahona opiewa: Stan bardzo poważny, wszakże daje się zauważyć niejakie polepszenie.

REZERWY FRANCUSKIE.

Paryż 11-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komunikat ministerjum wojny powiada, że spostrzeżenia, poczynione podczas ostatnich manewrów przez jeneralnego inspektora Coolsa, dowodzą tylko żywego zainteresowania się naczelnej komendy armji dla sprawy niezbędnych ulepszeń w kadrach rezerwowych. Rozwój tej broni może być tylko zapewnionym ustawiczną gorliwą pracą. Naczelna komenda uznaje pożyteczność rezerw, nie chce wszelako dawać podniety do złudzeń, które mogłyby doprowadzić do niepożądanych rozczarowań.

Paryż 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Najwyższa rada wojenna potwierdziła wyrażoną przez jen. Coolsa opinję, że korpus oficerski rezerw francuskich jest źle zorganizowany i że utworzona przez Freycineta rezerwa nie dałaby się użyć w polu. Postanowiono zabrać się sprężyściej do wykształcenia rezerw.

ZATARG Z MAROKKIEM.

Madryt 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd wystosował notę do przedstawicieli hiszpańskich za granicą, w której wzywa ich, aby udzielili mocarstwom wszelkich objaśnień, żądanych w sprawie marokkańskiej. Basza w Melilli oświadczył kabylom, że za ponowieniem się napadu na fortecę hiszpańską spali ich wsie.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezydent brazylijski, Peixoto, nabył kilka łodzi torpedowych w Anglji.

Londyn 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, że załoga fortu Villeganhon przystąpiła do rokoszu.

BANKIET W DRONERO.

Rzym 11-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na wielki bankiet w Dronero, na którym Giolitti wygłosi mowę programową, zapowiedziało dotąd swoje przybycie 211 deputowanych i 69 senatorów.

SENSACYJNA BROSZURA.

Rzym 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Opinione* stwierdza, że wszystkie niemal dokumenty, ogłoszone w broszurze młodego Tanlonga, odnoszą się do przeciwników dzisiejszego gabinetu.

ZMOWY.

Londyn 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Konferencja, zwołana przez burmistrzów, uchwaliła przedstawić właścicielom kopalń i robotnikom następujący wniosek kompromisowy: Robotnicy powracają do pracy pod dawniejszemi warunkami wynagrodzenia; w sześć tygodni po powrocie nastąpi zniżenie płacy o 7%. Do uregulowania płacy powołany będzie sąd rozjemczy. Właściciele kopalń udzielą robotnikom zaliczek, zwrotnych w tygodniowych ratach.

Londyn 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Zgromadzenie właścicieli kopalń uchwaliło przyjąć wnioski pośredniczące konferencji burmistrzów i otworzyć napowrót kopalnie. Zmowę uważać należy za ukończoną.

Bruksella 11-go października. (*T. pr. K. W.*)— Komitet robotników w La Louvière uchwalił zakończenie zmowy i wydał odezwę wzywającą wszystkich robotników do rozpoczęcia napowrót pracy.

Charleroi 11-go października. (*T. p. K. W.*)— Robotnicy powracają tłumnie do pracy.

BRAK PAPIERU.

Londyn 11-go października. (*T. pr. K. W.*)— Wielkie papiernie angielskie zmuszone są z powodu braku węgla zaprzestać pracy. Obawiają się, że dla gazet zabraknie wkrótce papieru.

BIL SHERMANA.

Waszyngton 10-go października. (*T. p. K. W.*)—Na zgromadzeniu senatorów demokratycznych oświadczyło się 21 za zniesieniem bilu Shermana, 23 przeciw.

Londyn 11-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Times* donosi, że w Nowym Jorku powszechnie są zdania, iż zniesienie bilu Shermana jeszcze w tym tygodniu bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń będzie uchwalone. Równocześnie donosi ten dziennik z Waszyngtonu, iż sekretarz skarbu konferował z senatorami nad kompromisem w sprawie srebra, ponieważ

prezydent Cleveland, gdyby zniesienie bilu Shermana w pierwszem głosowaniu nie przyszło do skutku, gotów byłby do wejścia w kompromis.

Londyn 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Times* donosi, że prezydent Cleveland wbrew dotychczasowym oświadczeniom skłonny jest do wejścia w kompromis w sprawie srebra, gdyby zniesienie bilu Shermana natrafiło na nieprzełamany opór.

CHOLERA.

Lwów 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało w Galicji na cholerę osób 10, zmarło 4.

Budapeszt 11-go października. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało na Węgrzech na cholerę osób 33, zmarło 11.

Rzym 11-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało na cholerę w Palermie osób 21, zmarło 11, w Rzymie zachorowała jedna i zmarła jedna.

Madryt 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W Biskaji zmarło znowu 16 osób na cholerę.

WYSTAWA W CHICAGO.

Chicago 10-go października. (*T. pr. K. W.*) — Wczoraj zwiedziło wystawę 750,000 osób. Krążenie było niemożliwe. Wiele kobiet i dzieci pognieciono, 150 jest rannych. Trzy osoby przejechane zostały na śmierć przez tramwaje.

WĄSOWSKA W BERLINIE.

Berlin 11-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Cała krytyka tutejsza rozpisuje się szeroko o koncercie pianistki warszawskiej, Marji Wąsowskiej. *Berliner Tageblatt* podnosi wielką pewność i czystość techniki, tudzież gorące uczucie. *Vossische Ztg.* powiada: Gra artystki tchnie zdrowiem młodości, ma ona ton świeży, silny i jasny.

Opole na Szlązku 11-go października. (*Tel. pryw. K. W.*) Zgromadzenie wyborców polskich postawiło kandydaturę do sejmu pruskiego byłego członka centrum katolickiego majora Szmuli przeciw urzędowemu kandydatowi centrum, Matuszce.

Bruksella 11-go października. (*T. p. K. W.*)— Prezes ministrów przyjął dzisiaj delegowanych otwartej tu wczoraj konferencji ligi pokoju.

Berlin 11-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce **211 25** (wczoraj 212.—)
Ruble na dostawę **211 25** (wczoraj 212.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Dwom synom starego prenumeratora.* — O tem, czy jedna lub druga z wymienionych osób udzielać będzie lekcyj bezpłatnie, mogą się panowie poinformować tylko na miejscu; my o tem wiedzieć nie możemy.

— *Panu K. W. P.*— Do akademji sztuk pięknych w Petersburgu przyjmowani są młodzieńcy od 16-tu lat wieku, posiadający świadectwa z ukończenia średniego zakładu naukowego. Nauka bezpłatna; kurs czteroletni. Wolni słuchacze składają tylko egzamin z rysunku z modelu gipsowego i za naukę opłacają rs. 25 rocznie.

— *Prenumeratorowi w Łodzi.*— Podług spisu chorób i defektów fizycznych, uwalniających od wojska, brak nie mniej niż 10-iu w obu szczękach i do 8-iu w jednej, tudzież brak mniejszej liczby zębów, przy zepsuciu pozostałych w znacznej liczbie i przy wyraźnych oznakach niedokładnego trawienia, uwalnia popisowego od służby czynnej (punkt 46-ty instrukcji dla urzędów rekruckich).

— *Ciekawemu.*— Że autorem „Sroczki" jest Adam Pług, to nie ulega najmniejszej wątpliwości od czasu, jak się ona ukazała po raz pierwszy w *Tygodniku ilustrowanym* w r. 1867-ym czy też 68-ym.

— *Pani J., prenumeratorce z ul. Wspólnej.*—Najlepszy w Chyrowie.

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały kursy 212.— i 211.75, co się równa kursom 47.17½ i 47.22½ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.55 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.22½ (odpowiadającym kursowi 211.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 47.27½ (t. j. 211.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. i 12½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach nie robiono dziś nic wcale.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.22½, 47.25 i 47.27½. **Londyn** krótki bez nabywców. Za **Paryż** krótki osiągano 38.20, a za przekazy na Bruksellę 38.05. **Wiedeń** krótki kupowano po 76.—.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki **47.35**, za Londyn krótki **9.59**, za Paryż krótki **38.30** i za Wiedeń krótki **76.30**.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 96.— i po 95.50, względnie do wielkości odcinków, bez pokupn. Pożyczki wschodnie nie notowane. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887 I-ej serji ceniono po 94.50 po 94.25 trzy pozostałe serje, a nabyto kilka tys. rubli I-ej s. po 94.25.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.65 i po 98.40 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilka tysięcy rubli 5% listów po 99.50, oraz kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.20.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.— III-ej i IV-ej ser., po 100.70 V-ej i po 100.50 VI-ej i VII-ej serji, a sprzedano kilkanaście tysięcy V-ej serji po 100.35 i 100.40, oraz kilkanaście tysięcy rubli VI-ej ser. po 100.25 i 100.20.

Ulokowano kilkadziesiąt akcyj Towarzystwa południ.-russkego dnieprowskiego metalurgicznego po 867.50, 869, 870.—, 871.—, 872.—, 874.— i 872.—. Akcje Banku handlowego w Warszawie ofiarowano po 419.— i po 365.— akcje warszawskiego Banku dyskontowego, których kupiono kilkanaście po 364.— i 363.—. Sprzedano kilkanaście akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 141.— i 142.—, przy zaofiarowaniu po 145.— i chęci płacenia po 142.— w końcu giełdy.

Kupony celne w żądaniu po rs. $1.54^{1}/_{4}$. Nabyto kilkanaście tysięcy marek w gotówce po 47.22½ i 47.20.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^{3}, do 11.46^{4} *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 11-ym października.—W dniu dzisiejszym panowało na targu zbożowym mocniejsze usposobienie, przy dostawach ograniczonych. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 6.20, za białą płacono po 5.85, za pstrą po 5.55 do 5.60. Żyta ofiarowano 600 korcy, wyborowe gatunki po 4.15 do 4.20, średnie po 4.05. Owsa dowieziono tylko 150 korcy, nabywano stosownie do gatunku po rs. 2 kop. 40 do 3 rs.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 10-go października 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	1	wagonów
Owsa	1	"	13	"	85	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	1	"	5	"
Kaszy jaglanej	3	"	—	"	32	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	1	"
Ryżu	—	"	—	"	10	"
Pszenicy	—	"	4	"	15	"
Jęczmienia	3	"	7	"	60	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	—	"	—	"	2	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	—	"
Łoju	—	"	—	"	1	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	—	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Cukru	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	1	"
Żelaza	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	7	wag.	25	wag.	213	wagonów.

Gdańsk, dnia 9-go października. — Pszenica krajowa miała obrót spokojny i pozostała prawie bez zmiany. Towar tranzytowy miał natomiast tendencję słabą i ceny na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 734 gr. 120 m., pstrą chudą 740 gr. 120 mar., pstrą 711 gr. 121 mar., 740 gr. 122 m., pstrą starą 741 gr. 125 mar., jasno-pstrą obciągniętą 772 gr. 123 m., dobrze-pstrą 762 gr. 122 m., jasno-pstrą 764 gr. i 766 gr. 125 m., wysoko-pstrą 747 gr. 125 m.; za russką tranzyto girkę 713 gr. 101 mar., 708 gram., 715 gr., 718 gram., 221 gr. i 725 gr. 102 mar., 740 gr. 104 mar., 745 gr. i 750 gr. 105 mar., 750 gr. i 756 gr. 106 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 124 mar. w zaofiarowaniu, 123½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 124 mar. w zaofiarowaniu, 123½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 124 mar. w zaofiarowaniu, 123½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 129 m. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto krajowe miało cokolwiek więcej popytu, a szczególniej terminy płacone były drożej. Towar tranzytowy słabo i niżej. Płacono za polskie tranzyto 726 gr. i 738 gr. 92 mar., 738 gr. 91 m., 771 gr. 90 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 92½ mar. w zaofiarowaniu, 92 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 92½ m. w zaofiarowaniu, 92 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 92 mar. w zaofiarowaniu, 91½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku dolno-polskie 93½ mar. w zaofiarowaniu, 93 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 650 gr. 74 mar., 653 gr. i 662 gr. 90 mar., na paszę 71 m., 73 mar. za tonnę. Lnica russka tranzyto 140 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto brunatna obsadzona 120 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.07½ m., 4.12½ mar. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 m. w poszukiwaniu, na październik 32½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 213.20 mar. za 100 rs.

Oleje. Usposobienie na rynku olejów jest wciąż niezdecydowane, niepewne. **Olej lniany** w nowych transportach jeszcze na rynek nie nadchodzi, za towar dawny będący jeszcze do dyspozycji płacono po rs. 5 do 5.10 za pud wraz z beczką. **Olej rzepakowy** notują po rs. 4.80 do 4.90. Niebawem spodziewane są dowozy nowego towaru, co zapewne na ogólne położenie rynku olejów wywrze wpływ korzystny.

Z handlu zbożowego. Z Kurska donoszą, że handel zbożowy w okręgu kurskim zaczyna się ożywiać. Przybyło tam mnóstwo komisantów i handlarzy, przeważnie żydów, kontraktujących wielkie partje zboża. Na każdy targ dowożą po kilkaset wozów zboża, które odrazu znajduje nabywców. Wobec zwiększonego popytu, ceny zaczynają się utrwalać. Kantory bankierskie i domy prywatne przepełnione są rolnikami i komisantami, żądającemi pożyczek na zboże i rozmaitych informacji. W kantorze oddziału Banku Państwa otwarto kredyt bankom miejskim i akcyjnym na 3½%.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— 28. — List z dnia 19/IX otrzymany; bardzo dziękuję za wiadomości. Po co się tak niepokojemy? Tęsknię jeżeli nie więcej, to w każdym razie nie mniej; jedna nadzieja dodaje siły.—18. 4399

— Jeżeli możesz, pomóż, ostateczność zmusza przebacz. Pisz koniecznie bez zwłoki—od Wielkiej Nocy ani jednego słowa.—Zawsze a nigdy. 4403

WYCIĄG Z KATALOGU KSIĘGARNI NAKŁADOWEJ S. LEWENTALA w Warszawie, Nowy-Świat 41.

Andriolli. Bohaterki poezji polskiej, Rs. **2**, z przesyłką Rs **2** kop. **50**; w ozdobnej oprawie Rs. **3** kop. **50**. z przesyłką Rs. **4** kop. **50**.

Bałucki Michał. Powieści: Byle wyżej, Rs. **1** k. **20**.— Ostatnia stawka, k. **75**. — Sabina, Rs. **1** k. **20**.— O kawał ziemi, Rs. **1** k. **20**. — Żydówka, Rs. **1** k. **20**. — Za winy niepopełnione, Rs. **1** k. **20**. — Błyszczące nędze, Rs. **1** k. **20**.—Biały murzyn, Rs. **1** k. **20**, — Pańskie dziady, Rs. **1** k. **20**. — 250,000, Rs. **1** k. **30**. — Z mętów społecznych, powieść. — Profesorka, obrazek z natury, k. **90**.

— **Nowelle**: Album kandydatek do stanu małżeńskiego. — Góral na dolinach, Rs. **1**.

— Typy i obrazki krakowskie, Rs. **1** k. **20**.

— **Komedje**: Dom otwarty. — Na łonie natury. — Komedje z oświatą, Rs. **1** k. **20**.

Na przesyłkę pocztową należy dopłacić po kop. **15** za każdy tom.

Nabywający bezpośrednio wszystkie 14 tomów odrazu w kantorze wydawcy płacą zamiast Rs. **15** k. **95**, tylko Rs. **12**, a z przesyłką pocztową, zamiast Rs. **18** k. **45**, tylko rs. **15**.

Brücke D-r Ernest, Profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego. *Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci*, w tłomaczeniu M. Flauma, Rs. **1**, z przesyłką Rs. **1** kop. **15**.

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami:

pod redakcją D-ra filozofji Piotra Chmielowskiego, a przy współpracownictwie J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radllńskiego, K. Kaszewskiego, J. Łagowskiego, E. Grabowskiego, B. Grabowskiego, Edwarda Porębowicza, D-ra Zippera, Feliksa Jezierskiego i w. i.

Dzieje literatnry starożytnej, tóm I, str. 886, w Warszawie Rs. **3**, z przesyłką Rs. **3** kop. **28**; w oprawie w Warszawie Rs. **3** kop. **75**, z przesyłką na prowincję Rs. **4**.

Dzieje literatury średniowiecznej, tom jeden w dwóch częściach, str. 1178. Cena w Warszawie rs. **4**, w oprawie ozdobnej Rs. **4** kop. **75**, za przesyłkę na prowincję dopłaca się kop. **35**.

Dzieje literatury nowożytnej, okres pierwszy, tomów 2. Część pierwsza, str. 564, w Warszawie Rs. **2** k. **25**, z przesyłką Rs. **2** kop. **50**. Część druga str. 424. w Warszawie Rs. **1** kop. 80, z przosyłką Rs. **2** k. **5**.

— Okres drugi, część pierwsza, str. 481, w Warszawie Rs. **2**, z przesyłką Rs. **2** kop. **30**.

Dygasiński. Z zagona i brukn, zbiór nowell, Rs. **1** k. **50**, z przesyłką Rs. **1** kop. **65**.

— Listy z Brazylji, Rs. **1**, z przesyłką Rs. **1** kop. **20**.

Esteja. Kartki z życia kobiety. Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego" z 52 illustracjami Czesława Jankowskiego, str. 456, na welinie Rs. **2**.

— Za Oceanem, powieść współczesna, Rs. **1** k. **20**.

— Fuga Bacha, powieść Rs. **1** k. **20**.

— We czworo, powieść Rs. **1**.

Flammarion Kamil. Urania. Ze 100 illustracjami najznakomitszych francuzkich illustratorów, Rs. **2** k. **25**, z przesyłką Rs. **2** k. **45**.

Guyau M. Wychowanie i dziedziczność, przełożył J. K. Potocki, Rs. **1** k. **35**.

Jeż. Uskoki, powieść w 2 tomach, wydanie nowe, Rs. **2**, z przesyłką Rs. **2** kop. **30**.

Jankowski Czesław. Z notatek turysty, Rs. **1**.

Junosza Klemens. Obrazki szare. Po burzy. Pokój przy familji, Sukcesja po Gozdawach, Cud na kirkucie, Nie odchodź, Ps. **1** k. **20**.

— Panowie bracia, szkic z życia szlachty zagonowej Rs. **1**.

Korzeniowski Józef. Wydanie zupełne wszystkich dzieł, tomów 12 (około 400 arkuszy druku), w Warszawie Rs. **15**, z przesyłką na prowincję Rs. **16**.

Kremer Józef Zupełne wydanie dzieł z dodaniem życiorysu i rozbioru prac jego, oraz notatek uzupełniających przez prof. H. Struvego, mieści się w dwunastu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych i kosztuje w Warszawie Rs. **12**, z przesyłką poczt. Rs. **14**.

Konar Alfred. Przed ślubem. Zbiór nowell, str. 346, Rs. **1** kop. **20**.

Kostrzewski Franciszek. Pamiętnik z 35 illustracjami, Rs. **1** kop. **50**.

Krzyżanowski Anatol. Dwa prądy, powieść na tle współczesnem, odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", Rs. **1** k. **20**.

Łętowski Jul. Na Bożym świecie, nowelle i obrazki, Rs. **1**.

— Robakiewicz, nowelle i obrazki, Rs. **1**.

— Rywale, powieść, Rs. **1**.

Marrené Walerja. Dzieci szczęścia, powieść Rs. **1**, z przesyłką Rs. **1** kop. **15**.

Matejko Jan. Album. Zawiera reprodukcye wszechświatowej doniosłości obrazów genjalnego mistrza.

Cena w Warszawie Rs. **10**, z przesyłką pocztową Rs. **11**. Egzemplarze bardzo wykwintnie oprawne, ze złoconym w dwóch kolorach tytułem i ozdobami na okładce kosztują w Warszawie Rs. **16**, z przesyłką pocztową w skrzynce drewnianej do Królestwa i Zachodnich gubernij Cesarstwa po Rs. **18** k. **50**, do innych gubernij Cesarstwa po Rs. **20** k. **50**.

Mosso Angelo. Professor Uniwersytetu Turyńskiego. *Znużenie*, w tłomaczeniu Flauma, Rs. **1**, z przesyłką Rs. **1** kop. **15**.

Natanson Ludwik Dr. Hygiena praktyczna, w dwóch częściach, Rs. **3** k. **50**, z przes. na prowincyę Rs. **4**.

Ostoja. Nowelle, tom jeden str. 320. Rs. **1** k. **20**, z przesyłką Rs. **1** kop. **35**.

Rzewuski hr. Henryk. Powieści historyczne: Listopad, Rs. **1** k. **35**.—Zamek krakowski, Rs. **1** k. **35**. — Pamiątki starego szlachcica, Rs. **1**. — Adam Śmigielski, kop. **75**. — Rycerz Lizdejko, Rs. **1** k. **10**. — Zaporożec, Rs. **1** kop. **10**.

Nabywający wszystkie 6 tomów, płaci w Warszawie Rs. **5**, z przesyłką pocztową na prowincyę Rs. **6**.

Egzemplarze oprawne w Warszawie Rs. **7**, z przesyłką aa prowincyę Rs. **8**.

Rutkowski Jan. Pajęczyna, zbiór nowel z 34 illnstracjami Czesława Jankowskiego, na papierze welinowym. Wydanie ozdobne; Rs. **1** kop. **80**.

Samson Julja. Wychowanie dziewcząt w rodzinie. Dzieło uwieńczone przez Akademję francuzką, w tłomaczeniu polskiem, Rs. **1**, z przesyłką Rs. **1** kop. **15**.

Sewer. *Dzielna kobieta*, powieść, Rs. **1**, z przes. Rs. **1** k. **15**.

Wallace A. O cudach i nowoczesnym spirytyzmie, z trzeciego wydania oryginału przełożył J. K. Potocki, Rs. **1** kop. **35**.

Wittówna Jadwiga. Dary śmierci, powieść odznaczona na konkursie, „Kurjera Warszawskiego", Rs. **1**.

Zacharyasiewicz Jan. Moje szczęście, powieść, Rs. **1** kop. **20**.

Zagórski Włodzimierz. O własnych skrzydłach, powieść kop. **75**, z przesyłką kop. **90**.

Zapolska Gabryela. Szmat życia, powieść w 2 tomach Rs. **1** kop. **80**, z przesyłką Rs. **2**.

— We krwi, powieść w 2 tomach Rs. **1** kop. **80**, z przesyłką Rs. **2**.

☞ **Wszelkie żądania z prowincji załatwiają się nie tylko za uprzedniem przysłaniem należności, ale także i za zaliczeniem pocztowem.** 1066r

---

Medal złoty Paryż. Medal złoty Bordeaux.

SPIRYTUSY I WÓDKI

firmy

F. JANKOWSKIEGO

w WARSZAWIE,

zjednały sobie ogólne uznanie, czego dowodzą wzrastające z każdym rokiem obroty. Za dobroć wyrobów **w butelkach** firma poręcza, oraz zwraca uwagę **na pieczęć firmową na laku, na kapslach i korkach.** 1362

BARDZO KORZYSTNE

zajęcie dla Panów Prokurentów, Kasjerów lub Buchalterów, oraz dla Panow Agentów handlowych, nie absorbujące w niczem pracy bieżącej, wymagające jednakże dobrych stosunków.—Tylko poważne referencje i ludzie o dobrych stosunkach uwzględniani będą.—Oferty pod lit. Z. P. składać należy w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1955



„KAPRYS NEWY" PERFUMY — WODA KOLOŃSKA MYDŁO — „Kaprys Newy" „Kaprys Newy" „Kaprys Newy"

„Musc" Perfumy — Ostatnie Nowości St.-Petersburskiego — „Musc" Mydło i Woda Kolońska

TECHNO-CHEMICZNEGO LABORATORJUM

Wyroby „KAPRYS NEWY" wyróżniają się znakomitą swoją wartością i przygotowane są na wystawę do CHICACO.

SKŁADY: ST.-PETERSBURG, Plac Teatru Aleksandryjskiego 9.
„ MOSKWA, Nikolskaja, dom Szeremietjewa. 376r
„ WARSZAWA, Nowy-Świat 37, oraz w znaczn. Skład. Perf. w Cesarstwie.

Mechaniczna Fabryka „Portland Comprimè"
Bednarowski & Lubryczyński, Nowo-Wielka 18, poleca
Posadzkę

cementową, **bardzo tanią**, trwałą i do złudzenia naśladującą dywany, odpowiednią do kościołów, biur, sklepów, kuchen, klozetów i t. p. 1960

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysela je za zaliczeniem pocztowem. 4r

---



OSTRYGI
HOLENDERSKIE

codziennie świeże, nadchodzą

do Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 1040r

OSTRZEŻENIE.
Biuro Centralne sprzedaży żarowych lamp gazowych
D-ra AUERA,

podaje niniejszem do wiadomości ogólnej, że lampy żarowe gazowe D-ra Auera **„bez koszulek"** nie istnieją, i że wszelkie inne reklamowane lampy **„bez koszulek"** nic wspólnego z lampami systemu naszego nie mają. 1916

Biuro Centralne sprzedaży żarowych lamp gazowych
D-ra Auera.

143, Marszałkowska, 143,—Telefonu № 747. 1916

Dla Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, potrzeba:
200 korcy kartofli,
430 pudów kapusty,
80 pudów marchwi,
40 pudów pietruszki,
250 pudów buraków,
15 pudów cebuli.

Życzący podjąć się tej dostawy, zechcą deklaracje swe złożyć w kancelarji tegoż Instytutu, Plac św. Aleksandra № 6. 1954

Do sprzedania 1984



PARA KONI.
Gęsia 44, stróż wskaże.

Kto by miał do zbycia dzieło:

„Gospodarstwo domowe"

2 tom. Warszawa 1795—97, napisał K. Kluk, raczy zawiadomić właściciela dóbr Nowawieś stac. pocz. Gostków. 1944

Filja Hurtowego Magazynu

L. PELTZER,

Plac Żelaznej Bramy Nr 1, obok Ogrodu Saskiego,

zaopatrzoną została w wielki wybór towarów **Wełnianych i Jedwabnych**, w różne konfekcje z fabryk francuzkich i krajowych, które to towary dla powiększenia obrotu, postanowiłem sprzedawać **detalicznie** po cenach **hurtowych**, a to celem zjednania sobie większej klijenteli.

W Składzie Głównym moim (Gęsia № 1, róg Nalewek), sprzedaje się jak dotychczas hurtowo, czyli tylko na sztuki. 1967

NOWO-OTWORZONY

Skład Szkła, Kryształów, Porcelany, Fajansu, Majoliki oraz własna Malarnia na porcelanie

T. Z. OSIŃSKIEGO,

142, Marszałkowska 142,

w dawnym lokalu po firmie **K. CYBULSKI**,

poleca w wielkim wyborze: **Serwisy** stołowe **z porcelany, fajansu i szkła; Garnitury** na **umywalnie; Stoliki** i **Tace majolikowe** w oprawie bambusowej; Wyroby **platerowane** z pierwszorzędnych fabryk. 1930

CENY MOŻLIWIE NIZKIE.

Proszę przeczytać.

Nie posiłkując się blagą, a zadawalniając się małym zyskiem, a częstym, mam honor polecić **Renomowany Zakład Malarski E. Ratowskiego, Nowy-Świat № 34, dom W-go Bohte**, po cenach dotąd jeszcze u nas niepraktykowanie tanich, wykonywam wszelkie roboty **malarskie od najprostszych do najwykwintniejszych, tapetowanie pokojów po kop. 10 od rolki, Malowanie i pisanie szyldów na szkle, blasze, z liter wypukłych** i i. p. Pomimo cen niepraktykowanie nizkich, roboty wykonane przez Zakład mój, odznaczają się gustem i trwałością, z czem polecając się, proszę o łaskawe przekonanie się. 1946

Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

Pyronafte (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0·850, stopień zapalności 99°—100° C.
nabywać można tylko w następujących składach i sklepach:
własnym—Erywańska 18, telefonu 712.

W-go J. Serkowskiego,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.
Skład Krak.-Przedm. 9, „ 70.—Wyłączny skład Pyronafty Krak.-Przedm. 19.

p. E. Trzcińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.
Pyronafta pali się bez swędu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.
Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych **plombą T-wa Br. Nobel**. 1461

Nowo-otworzony Skład Futer

pod firmą

SZ. KARMAZYN,

Bielańska 9, w Hotelu Paryzkim.

Zaopatrzony został w wielki wybór wszelkiego rodzaju **Futer gotowych** męzkich i damskich, **mufek i kołnierzy.** Futra **w błamach i skórkach** oraz **czapki futrzane.**

Przyjmuje się także wszelkie obstalunki i przerabiania.

Celem zjednania sobie większej Klijenteli, postanowiłem sprzedawać wyżej wymienione towary po cenach możliwie nizkich, z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności, pozostaję

1966 Z poważaniem **Sz. Karmazyn.**

Wielki wybór WYCIERACZEK do nóg

z włókien kokosowych, manilowych i innych oraz

CHODNIKÓW KOKOSOWYCH

różnej szerokości, do pokrycia korytarzy, schodów, kantorów i t. p. użytku, w gatunkach tylko wyborowych.—Handlującym rabat.

przy Składzie Szczotek i Pędzli

Aleksandra FEISTA

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej. 1996

SKŁAD WĘGLI i DRZEWA

J. SYSKIEGO,

przeniesiony został z Marszałkowskiej (filarki),

na ulicę Jerozolimską № 33.

Zawiadamia Sz. Klijentów, że posiada zawsze wyborowe gatunki węgli kamiennych i takowe jak zwykle sprzedaje po cenach możliwie najniższych. 1069r

OGŁOSZENIE.

.070r

Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że 9 (21) Października r. b., o godzinie 12½ w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru licytacja na roboty zduńskie, a mianowicie: na reparację i przestawienie pieców i kuchen w gmachu Kantoru.

Mający chęć konkurowania o wzmiankowane roboty, zechcą zgłaszać się dla przejrzenia anszlagów i warunków, do rządcy gmachu Warszawskiego Kantoru w dni powszednie, w zwykłych godzinach biurowych. Do licytacji dopuszczeni będą tylko majstrowie cechowi.

Koszule mezkie i damskie w różnych kolorach, **Kołnierzyki i Mankiety** w najświeższych fasonach, **Halki** jedwabne i flanelowe, **Pończochy jedwabne fantazyjne, Chustki** białe i kolorowe, **Spinki, Krawaty i Szelki** paryzkie, poleca **Magazyn Bielizny Damskiej i Męzkiej**, oraz **Skład Płócien** i wyrobów pończoszniczych

„LEONA“ 123, Marszałkowska 123, wprost kliniki w Warszawie. 1968

Nauka i wychowanie.

Angielka wykształcona daje lekcje. Krakowskie-Przedmieście 30, mieszkania 14. 34383

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 34380

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami w Warszowie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Dla przyjezdnych specjalnie pośpieszne kursy. Pensjonarki przyjmują się. Ceny przystępne. Przy szkole pracownia sukien i kapeluszy. 33075

A Za 6 rs. oryginalnym systemem Worth'a „uczę krawieczczyzny damskiej. Żórawia 1, mieszkania 9. 34865

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 32747

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 34326

Bardzo tanie lekcje rysunków. Nowogrodzka № 21, m. 13. 34280

Doświadczona, sumienna nauczycielka udziela lekcyj i korepetycyj. Ulica Hoża 66a—13. 34824

Doświadczony nauczyciel, izraelita, poszukuje wieczornego zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera: dla „Energicznego i sumiennego G." 34320

Do wspólnej nauki poszukuje się panienki od lat 12—14. Może być przychodnia lub na stałe pomieszczenie. Podwale № 5 mieszk. 3, od 1—4. 33622

Froeblowskie wykłady dla dorosłych. Zakład Jadwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. 29475

Francuzki, polki, szwajcarki, niemki rekomenduje Dąbrowska. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie. 34722

Francuzka udziela lekcyj i konwersacji, z russkiem i polskiem tłómaczeniem. Złota 5, mieszkania 20. 2313r

Instytutka wyższego kursu poszukuje lekcyj muzyki fortepianowej. Szpitalna 12—18. 34465

Izraelita nauczyciel potrzebny na wyjazd. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 34922

Lekcje śpiewu zbiorowego dla pań, urządza u siebie uczennica pierwszych profesorów zagranicznych. Nowy-Świat 4, mieszkania 14. Fortepian do egzercytowania tanio. 34951

Młody człowiek, skończywszy średni zakład naukowy, prowincjalista, poszukuje korepetycyj, lub jakiej innej pracy, za skromno wynagrodzenie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „S. P. 165." 34843

Młoda osoba, z dobrym francuzkim i wyższą muzyką, poszukuje lekcyj w domu lub na mieście, za cenę umiarkowaną. Wilcza 27, mieszkania 1. 34428

Nauczycielka z dokładną znajomością języka francuzkiego, niemieckiego z konwersacją, oraz russkiego i przedmiotów klasycznych poszukuje lekcyj. Nowogrodzka № 37, mieszkania 10. 34441

Nauczycielka z patentem, muzyką wyższą, francuzką i niemiecką konwersacją poszukuje miejsca. Nowe-Miasto 1, fabryka Bieńkowskiego. Morawska. 34450

Nauczycielka z wyższym patentem francuskiego, posiadająca russki, niemiecki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 19, m. 3, od 12-ej do 5-ej. 34519

Nauczycielka dyplomowana z francuzkim i muzyką poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Heleny" 34882

Nauczycielka polka, posiadająca wyższy patent gimnazjalny pedagogiczny, patent konserwatorjum, z konwersacją francuzką poszukuje miejsca w zamożnym domu w Królestwie lub Cesarstwie. Szpitalna 3, m. 8. 34821

Nauczycielka z dyplomem, językami, (specjalność polski), udziela lekcyj, korepetycyj. Przysposabia do gimnazjum lub przeprowadza ednkację domową. Ulica Chmielna 35—8. 34916

Nauczycielka z muzyką poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Warecka 10—18. Zastać można od 11 do 4-ej po połud. 34911

Nauczycielka z dyplomem poszukuje lekcyj, korepetycyj: Marszałkowska 146, skład nafty „Febus." 34835

Nauczyciel muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej i skrzypcowej. Wspólna 18, mieszkania 9. 34849

Niemka rodowita, z patentem, znająca języki: russki i polski, udziela lekcyj konwersacji niemieckiego. Może być za obiad. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem „Chmielna." 34132

Nauczyciel kaligrafji Reicher, poprawia charakter pisma. Elektoralna 34, mieszkania 6. 28,39

Niemka wykształcona, z francuzkim, poszukuje lekcyj. Wspólna № 11, m. 8. 34703

Nauczycielka posiadająca świadectwo konserwatorjum, udziela lekcyj gry na fortepianie. Wspólna № 12, m. 3. 34880

Potrzebny korepetytor student do trzecioklasisty, za 5 rs. miesięcznie. Długa 57, mieszkania 14. 34820

Potrzebną jest nauczycielka, z niemiecką konwersacją i fortepianem, za wynagrodzenie: całodzienne utrzymanie i mała dopłata. Świetojerska 10, m. 2. 34939

Potrzebny korepetytor na wyjazd, do przygotowania do pierwszej klasy gimnazjum. Wiadomość: Piekarska 16, w kawiarni. 34870

Potrzebny korepetytor student, russki, za mieszkanie i życie. Aleja Róż № 8—2. 34834

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: ul. Piwna № 47, m. 4, (pierwsze piętro), od 3—5. 2372r

Szkoła rzemiosł żeńska Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17, zapisy na krój sukien, bielizny, szycie, haft, stroje, krawaty, pończosznictwo, tkactwo, robótki ręczne, koszykarstwo, introligatorstwo, rysunki, wypalanie, malaturę. Pensjonarki przyjmuje. 34168

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Bracka 11, m. 13. 34838

Śpiewu lekcje metodą Marchesi, oraz lekcje muzyki udzielam na przystępnych warunkach. Elektoralna 41, mieszkania 12, od 2-ej do 4-ej. 34823

Trzy miesięczne kursa gimnastyki, dla nauczycielek domowych. Mazowiecka 5; tamże nauka massażu. 33212

Udzielam tanio lekcyj muzyki, patent konserwatorjum. Krucza 24, m. 32. 34914

Za rs. 5 miesięcznie student-filolog udzielać będzie lekcyj uczniowi klasy 2-ej, z jęz. russkiego i łaciny. Wspólna 44, m. 6. 2373r

Zakład froeblowski Joanny Piastuszkiewicz, Marszałkowska № 120, pomiędzy Złotą i Zgodą. 31872

Doniesienia osobiste.

Jestem kupcem, mam lat 30, na zdrowiu nie szwankuję, posiadam rocznego dochodu około 5,000, pochodzę z rodziny szlacheckiej, pragnę w celu matrymonjalnym za pomocą anonsu poznać pannę lub wdowę. Oferty wyczerpujące upraszam nadsyłać poste-restante dla „Gladjatora." 34787

Kawaler poszukuje żony lat 16—20, wzrostu niskiego, z posagiem. Oferty poste-restante dla „Serafina Konstantego R." z zawiadomieniem. 33343

List dla Poraja Zagłoby na poczcie. 34857

Obawiając się staropanieństwa, poszukuje drogą anonsu męża, urzędnika w Królestwie lub Cesarstwie, panna młoda, inteligentna, szatynka, posiadająca 3,000 rs. Poste-restante „Fatum", Płock. 34806

„Poraj Zagłoba" ma list na poczcie od Erczy. 34846

Poraj Zagłoba ma list na poczcie. 34869

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Aptekarski uczeń z trzechletnią praktyką poszukuje kondycji. Piękna № 46, mieszkania 4. 34301

Buchalter, magister b. Szkoły Głównej warszawskiej, zajmuje się zakładaniem i prowadzeniem rachunkowości i ksiąg buchalteryjnych oraz sporządzaniem i sprawdzaniem inwentarzy i bilansów. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Magistra." 33928

Frebiówka z wykształceniem i rekomendacją poszukuje zajęcia. Wspólna 26, mieszkania 24. 34672

Francuzka, która przyjechała swoim kosztem, szuka miejsca. 66 Hotel Victoria. 34825

Kasjerka lub sklepowa z kaucją poszukuje miejsca. Wiadomość: Bednarska № 29, w sklepie kapeluszy. 34669

Kilka lat grywałem w orkiestrach na flecie, proszę o jakiekolwiek zajęcie. Własnego fletu nie mam. Oferty: Furmańska № 14, mieszkania 20, lit. J. L. 34833

Lektorka poszukuje zajęcia na przychodnią. Chmielna № 38, miesik. 22, od godz. 2 do 4-ej. 34884

Maszynistka do bielizny i uczennica potrzebne. Elektoralna 13, m. 14. 34959

Niemka wykształcona szuka godziny zajęcia. Elektoralna 8, mieszk. 10. 34881

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Nowogrodzka 15—5. 34890

Osoba życzy chodzić do szycia prywatnie.— Wiadomość: Hoża 72, u stróża. 34888

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni do osoby pojedyńczej albo słabej. Wilcza № 21. Wiadomość u stróża. 34837

Osoba w średnim wieku, dobrej prezencji, szuka miejsca gospodyni u niemłodej osoby. Wiadomość w maglach, ulica Mazowiecka № 1. 34822

Osoba młoda, inteligentna, wesołego usposobienia, pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa starszej osoby w miejscu lub na wyjazd, jako lektorka, do wyręczania pani domu. Rekomendacja osób poważnych. Wiadomość zrana od 10 do 12-ej, Wspólna № 37, mieszkania 3. 34862

Osoba inteligentna, dobrej rodziny, młoda, godna zaufania, energiczna, taktowna, pracowita, jako wyborna gospodyni wiejska i domowa, poszukuje samodzielnego zarządu.— Świadectwa chlubne. Oferty: Wilcza № 39, mieszk. 13. 34863

Panna służąca w średnim wieku poszukuje miejsca w domach wyższych, arystokratycznych, umiejąca krawiecczyznę i czesanie, z dobremi świadectwami. L. B., ulica Mokotowska domu № 41, mieszk. 4. 34912

Potrzebna sklepowa do sklepu dystrybucyjno-galanteryjnego. Oferty pod „L. A." przyjmuje Kurjer. 34964

Rs. 50, 100 lub więcej za wyrobienie posady odpowiedniej dla młodego człowieka z sześcioklasowem filologicznem wykształceniem. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Sto." 34878

Uczeń aptekarski z 2-letnią przeszło praktyką pragnie pomieścić się w aptece. Nowy-Świat 22, m. 6. 34273

Wykształcona niemka poszukuje zajęcia na godziny lub demi-place. Ul. Solna № 8, mieszkania 18, pomiędzy 1—3-ą. 34904

b) Zaofiarowane.

Chłopiec na posyłki, lat 14, potrzebny zaraz. Marszałkowska 100, księgarnia. 34841

Do okryć panny potrzebne, zdatne i podręczne. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 3. 34953

Do pracowni Natalji Tisserant potrzebne są zdolne panny do staników i podręczne.— Wspólna 24. 34801

Hafciarki potrzebne pilno. Bielańska 25, m. 5. 34817

Na prowincję potrzebny cukiernik lub inna osoba z kaucją do sprzedaży pieczywa i kucharz z serwisem. Mogą się zgłaszać: Ostrowska № 10, W-ny Antoni Ulanowski. 34404

Panny potrzebne zaraz do salop i do maszyny. Tłomackie № 10, m. 5. 32388

Potrzebne zdolne panny do palt i staników. Obożna 10, m. 10. 34042

Potrzebna młoda, inteligentna francuzka do konwersacji za lekcje muzyki lub russkiego. Marszałkowska № 32, m. 2. 34267

Potrzebny maszynista palacz z dobremi świadectwami. Grzybowska 9, skład fornierów. 34879

Potrzebna uzdolniona kołdrzarka, wymagalna zarazem znajomość bielizny pościelowej. Nowy-Świat 62. 34893

Potrzebne staniczarki b. zdolne. Pracownia W. Konopackiej, Zgoda 4, parter. 34891

Potrzebne zdolne prasowaczki do pralni, Marjańska № 4. drobiazdżarki i koszularki. 34887

Potrzeba panien do gorsetów. Ulica Kościelna domu № 10, mieszkania 28. 34943

Potrzebna prasowaczka zaraz. Krochmalna № 5. 34926

Potrzebna podręczna do sukien. Smolna № 7, m. 9. 2390r

Potrzebny jest majster giserski, dobrze obeznany z odlewami części maszyn. Tamże poszukuje się magazyniera. Oferty prosi się składać w kantorze filji Kurjera Warszawskiego w Łodzi sub. „P. F. 1. 893." 2392r

Potrzebna panna, znająca dobrze krój, na wyjazd do Rosji, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: C. Daum, Niecała 3. 34859

Potrzebni zaraz ludzie do fabryki Czerskiego, Karoliny Gajewskiej i Janczewskiego. Marszałkowska № 148. 34852

Potrzebna sklepowa obznajmiona z handlem. Wiadomość w kiosku, Plac Zielony. 34845

Potrzebna zdolna kwiaciarka i panny do nauki kwiatów i kapeluszy. Wiadomość: Tłomackie № 15, m. 3. 34831

Potrzebny uczeń do handlu win i towarów kolonjalnych. Wolska № 5. 34830

Potrzebna krojczyni na wyjazd (metoda Wortha). Królewska № 1, m. 30. 34818

Potrzebny jest malarz na porcelanie, kawaler, robota stała, korzystna. Zgłosić się listownie: Wilno, magazyn porcelany Jaroszewicza. 34815

Panna potrzebna do krawiecczyzny, bez kroju, dom prywatny. Krucza 37, mieszkania 7. 34874

Potrzebni są czeladzie ślusarscy. Wiadomość u stróża pod № 20 Świętojerska. 34867

Potrzebna zupełnie zdatna panna. Pracownia sukien Malinowskiej, Widok 14. 34657

Potrzebna jest starsza panna znająca krój i spódniczarka za dobrem wynagrodzeniem oraz uczennica. Śliska 26, m. 3. 34636

Ślusarski czeladnik zdolny potrzebny do robót mechanicznych. Ulica Leszno № 13, stróż wskaże. 34915

Technik potrzebny do dentysty Rozemberga. Nowy-Świat № 36. 34671

Uczeń potrzebny do felczera. Ulica Czerniakowska № 69/2998. 34923

Uczeń potrzebny do handlu kolonjalnego, Krucza № 13. 34844

Zaraz potrzebne panny zdolne do pracowni sukien. Nowogrodzka 17—8. 34938

Zaraz potrzebne uzdolnione panny do gorsetów. Fabryka gorsetów, № 8 Miodowa № 8, M. Wiśniewska. 34675

Kupno i sprzedaż.

Adres najświeższych materyj na suknie damskie, okrycia. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2146r

A) Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, Elektoralna 45. 32295

A) Z powodu zmiany posady sprzedaję tanio kompletne umeblowanie z 4-ch pokojów, mało używane. Krucza 10, m. 9. 33733

„A. Jeżewski", Żórawia 38. Skład węgli, poleca wyborowe gatunki węgla i drzewa, ceny przystępne. Żórawia 38. 33957

A) Mebli czarny garnitur pluszem kryty, garnitur gabinetowy i buduarowy sprzedam bardzo tanio. Elektoralna № 21, mieszkania 1. 34940

A) Kartofle wyborowe, cena rs. 1 kop. 30 korzec wagi 280 ℔ z odstawą do domów, zamawiać można zrana od 9 do 12-ej, Plac Warecki, poczta, mieszk. 32. 34839

Adres. Henryk Juwiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje złoto, srebro, platery, wykupuje z lombardów większych, dopłaca różnicę. Sprzedaje najtaniej biżuterję złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. Obrączki złote od rs. 7. Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarcza z odstąpieniem rabatu. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 32247

Bardzo tanio nabyć można maszyny pończosznicze u optyka i mechanika Antoniego Frankowskiego, Nowy-Świat № 61. 33844

Bryczka nowa (węgierka), szarabanik używany do sprzedania. Leszno 70. 34678

Do sprzedania koń wierzchowy 6-letni.— Ulica Marszałkowska № 81. 34700

Do sprzedania kredens, szafa do książek, może być do bielizny, maszyna nowa Singera nożna, ręczna. Żórawia 31, m. 11. 34312

Dywany krajowe, angielskie, perskie, obicia meblowe, firanki, portjery, kapy, kołdry, chodniki najtaniej w Fabrycznym Składzie Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2243r

Do sprzedania całe urządzenie wiatraka, cylindry, walce Gansa, kamienie francuskie i transmisje, wszystko nowe. Wiadomość u adwokata przysięgłego Dziewulskiego, Trębacka 11. 34372

Do sprzedania kareta potrójna, lando i faeton, wszystko odnowione. Aleja Ujazdowska № 29. 34359

Do sprzedania rotunda podbita lisami, gabrjela, dywan, lampa, sztychy, toaleta ze stolikiem, stół rozsuwany, figus, samowar, kufer dla sługi, maszyna ręczna i łóżko. Złota № 34, mieszk. 23. 34358

Dubeltówka Lankastra masiw do sprzedania. Nowy-Świat 40, w sklepie mydlarskim. 34961

Do sprzedania powozy, wolanty i bryczki różnego fasonu nowe, amerykan, faeton i bryczka wolantowa używane. Erywańska № 7, Fabryka powozów K. Schultz. 34927

Do sprzedania umywalnia z blatem marmurowym i płaszcz granatowy z peleryną. Tamże pokój do wynajęcia. Ul. Żelazna № 12, mieszk. 6. 34924

Do sprzedania wyżeł ponter 11-miesięczny. Śliska 6, mieszk. 15. 34920

Dla amatora znawcy obraz stary ręcznej roboty, kanwowy. Marszałkowska 129, mieszkania 13. 34902

Do sprzedania futro damskie w dobrym stanie oposy i szafa dębowa rozbierana. Senatorska 40, m. 1. 34872

Do sprzedania fortepian, meble utrechtem kryte, zegar, biurko, krzesła do stołowego pokoju i szal francuski. Hoża 21, mieszkania 13. 34840

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony nowe i używane, wolanciki, bryczki, perelotkę russką. 34594

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, rs. 400 oraz wielki wybór pianin najnowszych konstrukcyj po najprzystępniejszych cenach z poręczeniem sprzedaje Dütz, ulica Marszałkowska 140. 34298

Fortepiany krajowe i zagraniczne oraz pianina nowe Małeckiego do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat 4, Goszczyński. 33650

Fisharmonję nową, o pięknych silnych głosach, najprzystępniej sprzedaję. Dütz, Marszałkowska 140. 34297

Fortepian do sprzedania za rs. 200 Hofera dobry. Dzika 20, m. 20. 34314

Fortepian Beckera do sprzedania. Wspólna 54 A, m. 12. 34877

Fortepian czarny krótki Szredera, petersburski, tanio sprzedam. Chmielna 45, mieszkania 9. 34956

Fortepian do sprzedania. Ul. Nowy-Świat 36, m. 22. 34936

Garnitury, otomany, szeslongi sprzedaję do 30% niżej cen magazynowych. Marszałkowska 143, tapicer. 34813

Garnitur skórą kryty, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła. Pańska 29. 34607

Garnitur mebli rzeźbiony czarny, lepszej roboty, orzechowy, fantazyjny czarny, gabinetowy i otomana urzędowej roboty. Marszałkowska 115—10. 34621

Gzemsy do firanek ozdobne, trwałe, tanio poleca Bazar Rzemieślniczy, Senatorska № 37 (Plac Bankowy). 34925

Jest do sprzedania płaskorzeźba po Juljanie Pawłowskim, zmarłym, wylosowana z wystawy sztuk pięknych. Ul. Solec № 37. 34885

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 30057

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce Stanisława Baumgarta, egzystującej od 1863 r., Grzybowska 62, dom własny, 30705

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 33430

Kupuję i sprzedaję garderobę mało używaną, zaraz płacę. Hoża 8, m. 11. 34928

Lando petersburskie do sprzedania. 54 Mokotowska. 34056

Meble gustowne salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów, oraz inne meble, kompletne urządzenia, lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 33451

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 34945

Mebli garnitur orzechowy, otomana, szeslong i inne; obstalunki, przeróbki bardzo tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 34613

Meble garnitur czarny, otomany, szeslongi. Sprzedaję tanio. Marszałkowska № 56, m. 9. 33324

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 34355

Meble tanio własnego wyrobu w magazynie mebli A. Tarnowskiego. Używane garnitury machoniowe w dobrym stanie, za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 44, naprzeciwko hotelu Europejskiego. 34855

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 34941

Maszyna Singera do sprzedania, nowy system. Tamka 39, m. 20. 34873

Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Włodzimierska 1, m. 13. 34918

Mały garnitur mebli tanio do sprzedania.— Sienna 26, m. 5. 34950

Maszyna Singera do sprzedania. Marszałkowska 58, m. 7. 34228

Nowość! Materace sprężynowe po rs. (7!) poleca oraz gruntownie najtaniej przerabia meble i materace Zakład tapicerski, Królewska 27. 34946

Otomany gustowne dobrej roboty, garniturek gabinetowy bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 34532

Otomana za 18 rubli do sprzedania. Widok 22, m. 24. 34684

Okazja. Urządzenie eleganckie z trzech pokojów i kuchni do sprzedania z powodu wyjazdu. Wierzbowa № 6, lewa oficyna, drugie piętro, m. 82, od godziny 2—4-ej. 34271

Potrzebuję pary koni karych, sześciowerszkowych, czystych. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Józefa." 34898

Pies do sprzedania, dog 7-miesięczny. Nowy-Świat 55, u stróża. 34895

Pianino czarne, prawie nowe, do sprzedania. Lombard, Nowy-Świat № 1. 34947

Potrzebny jednokonny powozik na gumowych kołach. Sienna 26, m. 5. 34944

Pianino prawie nowe do sprzedania lub wynajęcia. Leszno 24—10. 34932

Podeszwy gumowe są trwalsze niż skórzane, w cenie prawie równe, hygieniczne, mogą być zastosowane tak do nowego jak również i zużytego obuwia, przyjemne w chodzeniu, zabezpieczające od wilgoci. Przymocowaniem w przeciągu jednego dnia zajmuje się Skład wyrobów gumowych F. Wierzbicki et Comp., Warszawa, hotel Angielski. 33428

Pianina poleca w wielkim wyborze, najnowszych konstrukcyj i po najprzystępniejszych cenach, z poręczeniem, Dütz. Marszałkowska 140. 34300

Rower na pełnych gumach za 45 rs. do sprzedania. Wiadomość: róg Alei Szucha i Bagateli, w cyklodromie. 34848

Rotunda brązowa kortowa rs. 15, mufka bobrowa rs. 10, kołdry włóczkowe szkockie ręcznej roboty, bardzo ładne. Widzieć można od 12 do 6-ej, ul. Nowogrodzka № 21, stróż wskaże. 34901

Są do sprzedania: lisy kryte rypsem jedwabnym, suknia jedwabna ciemna, paltocik aksamitny. Od godz. 4 do 6-ej, ulica Pańska № 44, m. 7. 34832

Sprzedaje dwa używane zimowe szynele, realny i filologiczny. Senatorska 19, mieszkania 17. 34274

Szynel zimowy uczniowski sprzedam. Ulica Chmielna 29, m. 23. 34854

Świetna okazja. Lustro duże w orzechowych ramach, roboty Orthweina, z konsolą marmurową, tanio do sprzedania. Nowo-zielna 51, m. 10. 34842

Szafy piękne sklepowe, kontuar, przydatne do każdego interesu, tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 69, m. 3. 34933

Są do sprzedania następujące przedmioty w bardzo przystępnej cenie: Suknie damskie, rotunda aksamitna na popielicach z kołnierzem bobrowym, dolman pluszowy dla osoby wiekowej i kapelusze. Miodowa 17, m. 33, dom Lessera. 34105

Ślubna suknia nowa. Świętojańska № 12, m. 3. 34420

Tanie jabłka i gruszki na komput z Jankowa, poleca skład nasion „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2379r

Tanio sprzedaje się fortepian. Marszałkowska № 95, m. 15. 34875

Urządzenie sklepowe jest do zbycia. Adres: Żabia 3, mieszk. 14. 34913

Wierzchowiec 6-letni, gniady, rosły, zdatny do zaprzęgu, do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka № 7, u stróża. 34860

Wyprawy platerowane od 50 rubli poleca fabryka Groszkowskiego, Marszałkowska 111, mieszkania 2. 33427

Za rs. 35 maszyna pończosznicza zupełnie dobra, świeżo uregulowana, gruba; dam stałą robotę. Marszałkowska 129, oficyna. 34900

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania garniturek kryty pluszem, tremo, kredens, szafa i stół. Wilcza № 19, m. 2. 34921

Interesa handl. i majątk.

Apteka na prowincji, z obrotem kilka tysięcy rubli, do sprzedania. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Apteka." 34829

A) Sklep z bielizną i galanterją do sprzedania zaraz. Wiadomość: Senatorska № 35, m. 35, od 4 do 6-ej po południu. 34907

Do sprzedania sklepik spożywczy. Aleje Jerozolimskie № 31. 34708

Dystrybucja egzystująca od kilkunastu lat, dobrze procentująca, z powodn śmierci właściciela samotnego rodzeństwo sprzedaje, bez odstępnego; towar do obliczenia. Ulica Chłodna № 12. 34833

Dom skanalizowany, narożny, w handlowym ruchliwym punkcie, w środku miasta, do sprzedania. Wiadomość: Złota 8—17, od 2 do 4-ej. Pośrednictwo wyłączone. 34917

Dom komfortowy na Marszałkowskiej do sprzedania. Właściciel: Marszałkowska № 59, mieszk. 1, do 11-ej, po południu do 6-ej. 34029

Fabryka bardzo kurantowego artykułu poszukuje wspólnika lub nabywcy z kapitałem 3,000 rubli. Oferty przyjmuje kantor tegoż pisma pod „Kurant." 34934

Hotel Kowieński, ulica Kozia № 1, do wydzierżawienia od 1-go stycznia 1894. Wiadomość: ulica Krucza 47, m. 8. 2383

Jest do sprzedania zaraz magazyn mód pod firmą „Helena", Długa № d. 8, lit. A. 34957

Łaźnia przy fabryce wypuszcza się w dzierżawę. Obejrzeć i dowiedzieć się o warunkach można na miejscu w Markach (przy szosie radzymińskiej). 34908

Majątek ziemski 7½ włóki, w tem 18 mórg łąk, 2 mor. ogrodu, 2 stawy. Ziemia kultury pierwszorzędnej, pszenna, bez serwitutów, budynki nowe, z inwentarzami, maszynami, do sprzedania po 3,500 rs. włóka. Przy majątku zostaje do 7 tysięcy rubli. Do Krakowa 2½ mili szosą. Bliższa wiadomość listownie: T. S., poczta Proszowice, gub. kielecka. 34861

Plac do sprzedania obok kościoła, 3,500 łokci po 28 kop. Wiadomość: ulica Zaokopowa № 5, mieszkania 1. 34509

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ul. Wilcza № 76. 34583

Sprzedam sklep dla zegarmistrza lub na inny proceder. Nowy-Świat № 28, mydlarnia. 2382r

Sklep spożywczy przy fabryce, blisko Marszałkowskiej, sprzedam zaraz. Mokotowska № 19. 34609

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Ciepła róg Twardej. 2369r

Sklep elegancko urządzony na dystrybucję do wynajęcia. Świętokrzyzka № 12, skład węgla. 34622

Sprzedam sklep mydlarski w dobrym punkcie, zaraz. Wiadomość: kiosk, Plac Teatralny. 2381r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania skutkiem wyjazdu bardzo tanio. Wiadomość: Piwna № 7, m. 13. 34858

Skład węgla do sprzedania przy rogatkach mokotowskich. Wiadomość na miejscu. 34850

Sklep spożywczy dobrze procentujący i w dobrym punkcie do sprzedania zaraz za cenę niską. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 64. 34819

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Drewniana № 11. 34876

Sklep spożywczo-dystrybucyjny przy ulicy pryncypalnej, z obrotem rocznym 10,000 rs., do sprzedania zaraz za rs. 700. Wiadomość 4—5-ej codziennie, Bednarska 27, mieszkania 4. 34866

Sprzedaje się sklep z pieczywem za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Róg Piwnej i Piekarskiej № 27. 34903

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Leszno № 56. 34899

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Piękna 23. 34897

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie, dawno egzystujący, do sprzedania. Ulica Dzielna № 33. 34896

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości. Nowolipie 18. 34955

Sklep ze sprzedażą lamp, nafty, mydła, wyrobów tabacznych, materjałów piśmiennych, do sprzedania. Szpitalna 1. 34937

Sklep spożywczy do sprzedania z wyrobioną firmą, z powodu wyjazdu. Cena bardzo przystępna. Nowolipie 36. 34935

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Hoża № 54. 34919

Sklep mydlarski poważny do sprzedania.—Ul. Erywańska 7, „Lux", w kantorze nafty. 34960

Z kapitałem do 10,000 rs. wstąpię w spółkę do interesu przemysłowego. Będą uwzględniene tylko szczegółowe oferty, które składać proszę: D. K., Kurjer Warszawski. 33847

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 33431

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 30146

Do wynajęcia zaraz sklep, z 2-ma wystawowemi oknami, obszernym pakamerem, urządzeniem gazowem, szafami i kontuarami. Wiadomość u właścicielki domu, Miodowa 21, róg Długiej, od 9-ej do 12-ej w połud. 34270

Do wynajęcia zaraz 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, drugie piętro, Nowy-Świat 34, rocznie 800 rubli. Wiadomość: w sklepie Bohtego. 34742

Do wynajęcia od każdego czasu spichrz widny, zdatny na warsztat, przeszło 600 łokci kwadrat. mający, jak również szopa, stajnia i pawilon z piwnicą. Wiadomość na miejscu Żelazna 69. 34568

Do wynajęcia 1—2 pokoje umeblowane, I piętro, wejście eleganckie. Adres Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 34550

Dwa pokoje, meble, fortepian, obsługa. Mazowiecka 11, pierwsze piętro. — Dąbrowska. 34886

Do wynajęcia piekarnia chleba wiejskiego i pachtu pod Warszawą. Wiadomość: Foksal, Mlecarnia. 34892

Mieszkania poszukuje przy niemieckiej rodzinie młody człowiek. Oferty przyjmuje Kurjer pod S. B. S. 34426

Mieszkania od 4—5 pokojów potrzeba zaraz—w cenie od rs. 400—450, bliżej Marszałkowskiej od Złotej do Mokotowskiej. Oferty przesyłać: Senatorska № 28, m. 22, 1-sze piętro. 34889

Leszno 56. Od 1 listopada 5 pokoi i kuchnia, 1-e piętro, front, 400 rub. rocznie. 34958

Okazja! z powodu nagłego wyjazdu eddaję lokal:: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, słoneczne, suche, ciepłe, zlew, wodociąg Chmielna d. 28, m. 8. między Marszałkowską i Bracką. 34644

Pokój wynajmę zaraz, parter, front, dla osoby pojedyńczej. Sosnowa 11. 34664

Poszukiwanym jest dla V-ej szwalni, zaraz lub od Nowego-Roku lokal, pomiędzy Wisłą a placem św. Aleksandra, złożony z czterech lub pięciu pokoi, z których trzy obszerne. Wiadomość piśmienna: Bracka 16, mieszkania 3. 2358r

Pokój umeblowany, z alkową, samowarem i usługą rs. 12. Świętojańska № 17, od 2—4, stróż. 34185

Pomieszczenie dla panienki, z nauką strojów w magazynie. Leszno № 6. 33968

Poszukuje zaraz jednego dnżego pokoju, z kuchnią. Oferty pod „Lorentz" do szwajcara w hotelu lipskim. 34041

Potrzebna młoda francuzka na lokatorkę. Warunki przystępne. Wspólna 42, mieszkania 17. 34470

Potrzebny pokój na kilka godzin dziennie do głośnej nauki—w okolicach Krakowskiego-Przedm. Oferty składać: Krakowskie-Przedm. 44, stróż 34942

Potrzebny pokój od 1 listopada, z meblami, usługą, 1-sze piętro, w porządnym domu. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Listopad." 34894

Poszukuję pomieszczenia dla rocznego dziecka z nianką, przy wdowie lub emerytce w okolicach Leszna. Oferty przyjmuje Kurjer Marja A. 34868

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią. Zawiadomić piśmiennie. Żórawia 29, m. 5. 2393r

Umeblowany duży pokój, 1-e piętro, balkon, przedp. wspólny lub kuchnia, zaraz, może być z życiem. Piękna № 22, m. 21, do 10-ej i od 1-ej do 4-ej. 34930

W Wiedniu kształcąca się młodzież może znaleść pomieszczenie i troskliwą macierzyńską opiekę, przy zacnej, inteligentnej rodzinie. Adres: Wien-Stroeckgasse № 11, mieszk. 14. Bliższe informacje w Warszawie: Sienna 1, mieszk. 9. 34341

Wydzierżawię czwarte piętro na pokoje kawalerskie, w ruchliwym punkcie. Adres u Rajchmana, Senatorska 26. 34948

Z całodziennem utrzymaniem są do wynajęcia pokoje. Mogą być i dla panienek chcących się uczyć, Bardzo poważna opieka. Jerozolimska 43, m. 8. 34836

Zaraz do wynajęcia 6 eleganckich pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 34864

Doniesienia rozmaite.

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7. 33433

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne. Staranna opieka, wygody i ścisła dyskrecja zapewnia się. Opłata nizka. Ul. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 33403

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swojej specjalności. Książęca № 7. 34906

Dowód domu bankowego „Br. Popławski" za № 65, na zostawione do komisowej sprzedaży 4 pożyczki prem. 1-ej emisji № 447/41, 3299/34, 14729/30, 16671/45 został zgubiony. 34827

Dowód № 10172 wydany przez biuro bankierskie H. Wawelberg, na złożoną pożyczkę premjową szlachecką na rs. 100, serja 12453 № 14 zaginął. Odpowiednie zastrzeżenia zrobiono. 34793

Do Włocławka poleca się sprowadzać osobom, szukającym taniego i spokojnego życia, czystego powietrza, ładnej okolicy. Miasto powiatowe leży nad Wisłą i przy kolei żelaznej z Warszawy do Berlina. Wszelkich informacyj tyczących się życia, mieszkań, knpna domów. udziela bezpłatnie Wacław K., przy ulicyŁęgskiej № 136, pierwsze piętro. 29414

Elektryczne zapalnice (pokojowe) z lampką samo-zapalającą się w miejsce zapałek, systemu francnzkiego. Elementa nowej konstrukcji do dzwonków i t. p. handlującym rabat. Cenniki franko wysyłają się. Taychert. Biała 7. 31476

Ekwipaże eleganckie wynajmuje tanio firma „Luksus", Włodzimierska 6. 33407

Gospodarskie obiady hygieniczne, na wyborowem maśle. Wiadomość Złota 27, sklep spożywczy „Emilja". 33396

Hafciarka Stanisława Nowak, przyjmuje bieliznę do znaczenia i szycia, wszelkie hafty i monogramy podług najświeższych deseni, wykończa prześlicznie i o połowę taniej, oraz udzielam lekcyj rysunkn i haftu. Ulica Żelazna № 46, m. 29. 34331

Kobieta młoda, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi, pokarm świeży. Ulica Sienna № 85, m. 11. 34323

Kapelusze filcowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony jesienne, także elegancko ubieram. Przy pracowni szkoła strojów Nowy-Świat 28. 34954

Modiste parisienne powróciła z Paryża. Wielki wybór kapeluszy po cenach nizkich. Wspólna 13, m. 1. 34826

Nagrody rs. 4. W przejściu z ulicy Oboźnej przez Rymarską, Długą, do Żelaznej-Bramy, zgubiono czerwony woreczek, zawierający: kilka rs., ćwiartkę losu 3-ej klasy bieżącego ciągnienia № 8684, kupon losu czerwonego krzyża włoskiego № 19 serja 10205, dwa medaliki i rozmaite notatki. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie do redakcji Dziennika dla Wszystkich. 34931

Obiady prywatne, hygienicznie przyrządzone. Żórawia 6, mieszk. 26. 2356r

Ostrzeżenie. Kupujący „Exsiccator" powinien zwracać uwagę na herb, markę fabryczną, przeciwnie narażony na stratę. Inżynier Ritter. Marszałkowska 111. 29141

Plac św. Aleksandra 8. Tanio przerabiam meble, materace, urządzam mieszkania, meble przyjmuje wzamian, do sprzedania: kozetka, cztery foteliki, ołomanka. 34847

Przyjmuje do roboty kryzy, żaboty, czepeczki, kapelusze ubieram. Chłodna 46, mieszkania 13. 34856

Pracownia sukien i okryć damskich, Marszałkowska № 69, wykończa starannie i pospiesznie, po cenach bardzo przystępnych. Marta. 34871

Piorunochrony, telefony, dzwonki elektryczne urządza z gwarancją S. Straus. Nowy - Świat 45. 34564

Porcelanę, marmur, drzewo, kość słoniową, alabaster, malachit, szkło, wszelkie antyki, wachlarze, reparuję artystycznie. Krakowskie-Przedmieście 73.—Wolski. 34561

Prywatne obiady w domu i na miasto. Wspólna 42—17. 34469

Schronienie szwaczek, Nowogrodzka 21, zawiadamia szanowną publiczność, że przy tymże zakładzie znajduje się pracownia sukien i okryć zimowych i letnich. Zakład przyjmuje do swej pracowni tylko osoby uzdolnione, za dokładną więc i sumienną robotę ręczy. Ceny bardzo przystępne. 2347r

Są lekcje tańca w obywatelskim domu. Wiadomość: Złota 29—20. 34905

Ubieram kapelusze elegancko i tanio. Ulica Szpitalna 4, w czytelni. 31585

W sobotę wieczorem wymknął się nieopostrzeżenie z mieszkania domu przy ulicy Miodowej № 13, piesek z rodzaju mopsów, przednie nóżki białe, na jednem oku skałka, wabiący się „Cyganek." Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić do biura lub powierzyć któremu z woźnych pod wyżej wskazany № domu za wynagrodzeniem, jeśli tegoż żądać będzie. Nieprawnego posiadacza sądownie poszukiwać będę. 2391r

W dniu 10 b. m. przechodząc placem Teatralnym zgubiono dewizkę złotą. Łaskawy znalazca uwzględniając że to zgubiła biedna wdowa, raczy ją odnieść na ulicę Ciepłą № 9, do p. Boruńskiej. 34929

Wykwalifikowana modystka wyucza strojów dokładnie i prędko, za przystępną opłatą miesięczną. Tamże przyjmują się kapelusze do ubierania, podług najświeższych modeli paryzkich. Wiadomość od godziny 10—4, Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszkania 9. 34910

Zakład fotograficzny Kulewskiego, Chłodna № 6, urządzony obecnie został artystycznie, wykonywa wszelkie zamówienia ładnie, pośpiesznie. Ceny 25 procent niżej zwyczajnych. Dla pracowników fabryk spłata na raty. 34373

Zielona papuga wybiegła z domu № 12, mieszkania 8, przy ulicy Wilczej, kto ją odniesie pod wskazany adres otrzyma sowitą nagrodę. 34851

Zręczna panienka z prowincji, z dobrego domu, życzy uczyć się kapeluszy w pierwszorzędnym magazynie, za opłatą po rs. 25 przez 2 miesiące (z całodziennen utrzymaniem), dalej być za wynagrodzeniem. Adres: Busko poste-restante pod lit. A. B. (gub. Kiel.). 34952

Z) Plamy wyjmuje bezpowrotnie, pióra pierze najtaniej garderobę męzką, damską, pierze, farbuje. Farbiarnia, Leszno 26. 34949

4 rs. całkowita nauka krawatów w dwóch tygodniach. Fasony najświeższe. Wiadomość od godziny 10—4. Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszkania 9. 34909

99 Marszałkowska. Magazyn sprzedaje burki, palta, meksykanki, szlafroki, spodnie, tanio. 33989

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Сентября (11 Октября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).